Nr. 93. Wtorek, 25 Kwietnia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter radcy sekcyjnego, sekretarza nadwornego, koncypistę gabinetowego dr. Jana **Lewickiego**, radcą sekcyjnym *ad personam*.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej kupcowi, Hermanowi **Dattnerowi** we Lwowie, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Michała **Ferensiewicza**, lekarza w Bohorodczanach, na prezesa i ks. Aleksego **Rudeńskiego**, gr. kat. proboszcza w Niewoczynie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bohorodczanach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 kwietnia.

Węgierska Rada ministrów w sprawie reformy wojskowej.

W sobotę o godzinie 10 przed południem zebrała się w Budapeszcie pod przewodnictwem hr. Khuena-Hedervarego węgierska Rada ministrów. Ponieważ minister handlu Hieronymi z powodu niedyspozycyi musiał pozostać w domu, zebrano się u niego. W Radzie wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra rolnictwa Beli hr. Serenyiego. Obrady zakończyły się o g. 3 po południu.

Już ta okoliczność, że trwały one tak długo, świadczy, iż sprawy sporne pomiędzy Rządami węgierskim i austryackim nie doszły do wyrównania i że jeszcze ciągle wyrównanie ich nie przedstawia się jako rzecz łatwa.

Rada zajmowała się, wedle obiegających w Budapeszcie pogłosek, znaczną częścią tych propozycyj, z któremi w toku ostatnich rokowań wystąpił Rząd austryacki. Główna różnica zapatrywań tkwi w tem, że Rząd austryacki dokładnie określić i nieco rozszerzyć pragnie granice tych także wyjątków, w których na Węgrzech zatrzymany ma być język niemiecki, jako język rozpraw, rząd węgierski zaś zastrzega się przeciwko tego rodzaju postanowieniom, które, jego zdaniem, naruszyłyby zasadę terytoryalności.

Tej zasady broni rząd węgierski z całą energią, gdyż na niej opiera się program dziewiątki. Ugoda więc, która nie byłaby ściśle przystosowana do owego programu, wywołałaby na Węgrzech żywe niezadowolenie i sprawiłaby rządowi sporo kłopotów. Ale też Rząd austryacki, o ile wiadomo, wcale nie żąda, by rząd węgierski odstąpił od zasady sądowej zwierzchności państwa węgierskiego. Nikt też przeciwko niej nie występuje, ani nie podaje jej w powątpiewanie. Idzie tylko o to, by za pomocą odpowiednich postanowień w ściśle ująć granice owe prawa.

Rząd węgierski ze swej strony nie ma bynajmniej zamiaru doprowadzać do ostateczności, z drugiej wszakże strony nie chce okazać nadmiernej uległości wobec Rządu austryackiego w obawie, by niektóre koncesye, na których Węgrom bardzo zależy, nie stały się iluzorycznemi. Opozycya węgierska ostro występuje nawet przeciwko rozgłoszonemu niedyskretnie postanowieniu, że przed niemieckim sądem wojskowym na Węgrzech stawaliby tylko wojskowi niemadziarskiego pochodzenia, władający jedynie językiem niemieckim. Oczywiście krytyka opozycyjna w tym wypadku nie wytrzymuje... krytyki, nowa ustawa bowiem zawiera wiele tajnych koncesyj dla Węgrów, mogą więc na to ustępstwo zgodzić się Węgry tem łatwiej, że ono dostatecznie chyba jest uzasadnione. Niemniej jednak rząd węgierski pod presyą opinii publicznej poczyna w takich nawet kwestyach kierować się jak najdalej idącą przezornością.

W każdym razie sobotnia konferencya nie przyniosła nic takiego, coby wskazywało, że stanowisko rządu węgierskiego grozić może rozbiciem porozumienia.

Po konferencyi hr. Khuen-Hedervary najbliższym zaraz pociągiem nocnym wyjechał do Wiednia z sekretarzem swym dr. Barczym.

Sprawy rossyjskie.

(Odznaczenie Stołypina. — Gabinet a Duma. — Program prac Dumy).

Przy sposobności nadania Stołypinowi orderu Aleksandra Newskiego, o czem donoszą dzisiejsze depesze — wystosował car Mikołaj do szefa gabinetu rossyjskiego pismo, które opiewa:

„Pańska wielostronna działalność na polu najwyższej administracyi, przejęta usilną troską o dobro drogiej ojczyzny, zapewniła Panu moją zupełną przychylność. W reskrypcie z 4 marca b. r. do Pana wystosowanym, wskazałem na szereg dobroczynnych zarządzeń ku uregulowaniu stosunków włościańskiej ludności, przy których wypracowaniu Pan z takim skutkiem współdziałałeś.

Ceniąc Pańskie zasługi około państwa, nadaję Panu mój order Aleksandra Newskiego.

Pański, Pana szanujący
Mikołaj".

Tak więc tryumf Stołypina jest zupełny.

*

Odznaczenie Stołypina wymownie dowodzi, że pogłoski o zachwianiu gabinetu nie miały najmniejszej podstawy. Jakie przy tej

Z teki pośmiertnej Elizy Orzeszkowej.

Wśród kwiatów.*)

Leopoldowi Méyetowi na pamiątkę przechadzek poniemuńskich.
Autorka.**)

I.

Dmuchawiec.

Jak w kryształowych kulach słońce przeświecało się w okrągłych puchach Dmuchawca, każdy ze składających je pajączków czyniąc to srebrnym, to złotym. Z pomiędzy wielkich, zębiastych liści, na gładkich łodygach wznosiły się te kule świecące, przezroczyste, lekkie, wysoko nad łączką zieloną, nad weroniczką niską, o mnóstwie szafirowych oczu, nad niezliczonemi lśniącemi słoneczkami jaskru

Weroniczka o szafirowych oczach mówiła do żółtego jaskru:

— Patrz tylko, patrz, jak Dmuchawiec wydął się znowu bombiasto i puchowemi swemi kulkami świeci w słońcu, niby czemś naprawdę kunsztownem i drogocennem! — Mniema zapewne, że tak, jak wczoraj, dzieci z całej okolicy zbiegną się ku niemu, zrywać go będą na wyścigi, zachwycać się nim i bawić, aż zadrwi z nich znowu, rozlatując się na cztery wiatry i w palcach, od zadziwienia zmartwiałych, pozostawiając nagie badyle. Oho, próżne nadzieje, pyszałku-zwodniku! Dzieci doświadczeniem wczorajszem zmądrzały i nie dadzą się już złapać na marne, chociaż błyszczące puchy! Nieprawdaż, jaskierku?

Jaskier potakująco potrząsł wszystkiemi słoneczkami swemi i odpowiedział:

— A pewno, pewno! Całą noc na włos zasnąć nie mogłem z gniewu na pychę nieznośną Dmuchawca. Już pewno po raz drugi dzieci zwieść się nie dadzą!

— Nas teraz cenić będą — uśmiechnęła się weroniczka. — My sobie skromne kwiatki, nie świecimy blaskami pożyczonymi, nie ubieramy się w złote i srebrne pajączki, ale za to jesteśmy trwałe, i byle zefirek koron z głów nam nie strąci!

— A tak, a tak! — wszystkiemi swemi słoneczkami twierdził jaskier — żyjemy, żyjemy sobie, chwała Bogu, choć wichry wieją, nie tak, jak ten pyszałek, któremu dość tyle powiewu, ile go sprawia skrzydło motyle, aby prysnąć, rozwiać się, zniknąć!

— Cicho! cicho! nadchodzą! — zaszeptała weroniczka. — Patrzmy! słuchajmy! To dopiero nad Dmuchawcem tryumf odniesiemy, gdy nikt i spojrzeć na niego nie zechce!

Łączkę okryła gromadka dzieci, które, prześcigając się, w dłonie klaszcząc, wykrzyki zachwytu wydając, rzuciły się wprost ku lekkim, świecącym, przeźroczystym kulom Dmuchawca i ze śmiechem radości, z krzykami pożądania, z rumieńcami pośpiechu, zrywać je zaczęły. Zrywały, prześcigały się i odtrącały nawzajem, walczyły z sobą, z przestrzenią, z utrudniającymi bieg ich splotami powoi, pragnęły zerwać, posiąść, unieść jak najwięcej, jak najwięcej tych kryształowych kulek, których głębię przenikało światło słoneczne, każdy z ich niezliczonych pajączków czyniąc to srebrnym, to złotym.

Wtem lekki, bardzo lekki ruch powstał w powietrzu. Może to tylko wielki ptak nad ziemią nisko przeleciał, albo para wełnistych obłoczków pod niebem przeżeglowała, albo brzoza delikatnymi listkami uderzyła o korę białą. Lecz, jakby na rozkaz tajemniczy kule Dmuchawca prysnęły, rozbiły się na roje pajączków lotnych, które przez chwilę napełniały powietrze, igrały w niem chwiejne, błędne, to wzbijające się w górę, to mdlejące i zagasłe, aż opadły na ziemię, pogrążyły się w trawach, poosiadały na kolczastych ostach, wionęły w gęstwinę liści, — przepadły! W rękach dzieci, od zmartwienia i zadziwienia nieruchomych, pozostały nagie badyle. Niektóre z nich nie miały nawet badyli, bo przedmiot ich pożądania rozwiał się wpierw, nim dotknąć go zdołały, inne, przeciwnie — uzbierały go wiele, wiele, a teraz, tak jak i tamte nie posiadały nic, bo jest-że czemś łodyga naga i twarda, z której zleciały, opadły wszystkie srebrne i złote pajączki?

Więc smutek, zmieszanie, gniew i żałość zapanowały na łączce. Jedni z zawiedzionych wyrzekali i płakali głośno, inni rozglądali się dokoła, przyczyn nieszczęścia po przestrzeni wzrokiem szukając, inni jeszcze z pospuszczanemi rękoma powoli odchodzili. Byli tacy, którzy badyle po ślicznych zabawkach pozostałe deptali z gniewem i pomstą; tacy, którzy malutkiemi piąstkami wygrażali ziemi, niebu i powietrzu; tacy również, którzy już na ziemi i w powietrzu upatrywali czegoś, co postradaną uciechę zastąpićby mogło.

A weroniczka i jaskier aż zanosiły się od śmiechu.

— Dobrze wam tak! — wołały — dobrze wam tak, stworzenia lekkomyślne, z doświadczeń wczorajszych korzystać nie umiejące! Jutro pewnie mędrszemi będziecie! Już was urok kul kryształowych i pajączków to srebrnych, to złotych, nie znęci!

Omyliły się. Nazajutrz, nazajutrz i jeszcze nazajutrz, z każdym powracającym porankiem, dzieci na łączkę wracały, z odnawiającą się wciąż radością, nadzieją i żądzą po kule Dmuchawca biegły, zrywały je i unosić z sobą próbowały, po nowych zawodach doświadczały smutków i po smutkach rozpoczynały nowe gonitwy i próby.

Jaskier i weroniczka dziwiły się bardzo, w rośne wieczory i rzeźwe poranki toczyły z sobą długie rozmowy o głupocie dzieci, oszustwach Dmuchawca i własnej wyższości nad tym ponętnym a tak nietrwałym pyszałkiem.

— A my, jaskierku, choć małe i skromne, trwamy sobie ciągle, trwamy, żyjemy, filuternie i wesoło szafirowemi oczkami mrugała weroniczka.

Jaskier żółte słoneczka rozżarzał i odpowiadał:

— Żyjemy, kwitniemy, trwamy!

Działo się tak dość długo, że nagle przyszedł dzień, w którym słoneczka jaskru gasnąć, a oczy weroniczki blednąć zaczęły.

— Co to jest? co to? słabo mi — z trwogą zaszeptał jaskierek.

— Słabo mi.... mdleję.... łodyżki moje kłonią się ku ziemi, listki wątleją, szafirowe oczy zaledwie, zaledwie już mogą dojrzeć błękit nieba — coraz ciszej, ciszej wzdychała weroniczka.

— Oj, oj, oj! — zajęczał nagle jaskier, weroniczko kochana, wszakże my umieramy.... ot co jest! umieramy, oj, oj, oj! oboje umieramy!

Weroniczka chwiała się, wybladła, pod spadłą kroplą rosy, jedną tylko kroplą, zgięła się aż do ziemi, i czując, że jej szafirowe oczy zamykają się już na zawsze, kilka razy żałośnie westchnęła.

— Nic nie trwa, nic nie trwa, nic nie trwa na ziemi!

Jaskier, ostatni złoty listek tracąc, ogołocony kielich pochylał ku nizkim trawom i konając, nauczał je:

— Nic nie trwa, nic nie trwa, nic nie trwa na ziemi!

Wtedy brzoza nad łączką, która wszystkie ozdoby swe postradała, zaszeptała do nieba, które postradało księżyc, wczoraj jeszcze świetnie jaśniejący, i oprzędło się chmurami

— Nic nie trwa! Ani to, co na niebie, ani to, co na ziemi, ani wielkie, ani małe, ani śnieżne, ani złote, ani słoneczka, ani szafirowe oczy, ani moje listki drogie, które wnet z jesiennymi wiatrami ulecą! Nic nie trwa! Wszystko jest falą i obłokiem, które przepływają, płomykiem, po którym zostaje popiół, wiatrom na igraszkę! Nic nie trwa, oprócz otchłani, o których opowiadają przelatujące mewy morskie, i śmierci, o której gwarzą kruki! Nic nie trwa, oprócz zmienności, na której skrzydłach nieśmiertelnych przylatują coraz inne wiosny, lata, jesienie i zimy! Nic nie trwa! Smutno na ziemi! I smutno na ziemi! I to trwa także!...

* *

Trudno powiedzieć, czy tym szeptom kwiatów i skargom brzozy zaprzeczył, albo je potwierdził wesoły gwar dzieci, które na najutrz biegły znowu, aby na łączce zrywać — Dmuchawce....

El. Orzeszkowa.

*) Przedruk wzbroniony.
**) W r. 1895 i 1896 Orzeszkowa spędzała letnie miesiące w Poniemuniu, wiosce położonej o kilka mil od Grodna.

sposobności motywy odegrały rolę rozstrzygającą, wnosić można z kilku znamiennych głosów prasy.

„Osoby — pisało przed kilku dniami *Utro Rossii* — stojące blisko rządu, podkreślają z naciskiem, że dokonanie w chwili obecnej jakichkolwiek zmian w składzie gabinetu mogłoby być poczytane za niebezpieczny krok na drodze do wprowadzenia w Rossyi parlamentaryzmu. Równocześnie podkreślany jest równie usilnie pogląd, że interpelacye obu Izb, z uwagi na słabe ich uzasadnienie jurydyczne, nie mają znaczenia i dlatego punkt ciężkości sprawy przeniesiony został faktycznie z interpelacyi na losy projektu o ziemstwie zachodniem, który z początkiem przyszłej sesyi rozpatrywany będzie w Dumie państwowej".

W chwili obecnej stosunki między Izbą niższą a gabinetem przedstawiają się kołom rządowym zupełnie zadowalająco. Koła te są pewne, że październikowcy nie zdobędą się na żaden krok stanowczy. Obecna też sesya zakończy się prawdopodobnie w zupełnej zgodzie między Dumą a gabinetem.

„Rzecz inna — wywodzi dziennik dalej — jeżeli w przyszłej sesyi nie uda się Stołypinowi zebrać w Dumie niezbędnej większości. Wówczas sytuacya będzie musiała być uznana istotnie za poważną i rozwiązanie jej możliwe będzie tylko albo przez rozwiązanie Dumy, albo przez ustąpienie gabinetu. Jedno i drugie jednak uważane jest za rzecz niepożądaną. Jeżeli natomiast projekt przejdzie w Dumie, rząd pozostanie u władzy i przy organizowaniu przyszłego składu Izby wyższej może z nią załatwić porachunki".

Dziennik kończy zapewnieniem, że cała obecna opozycya Izby wyższej traktowana jest w sferach nie jako walka zasadnicza, lecz jako odwet tych, którzy się uważają za obrażonych.

*

Program prac Dumy do końca sesyi bieżącej nie można jeszcze, zdaniem *Now. Wremieni*, uważać za ostatecznie ustalony. Grupy opozycyjne domagać się mają wprawdzie przeprowadzenia projektu ustawy o odpowiedzialności urzędników, oraz projektu samorządu w Królestwie Polskiem, ale i nacyonaliści nie chcą dać za wygraną i dopominać się będą postawienia na porządku dziennym projektów, związanych ze sprawami narodowemi, a mianowicie finlandzkiego i chełmskiego.

„Zgodnie z planem — pisze *Now. Wremia*" — opracowanym w jesieni przez październikowców, Duma w r. b. rozważyć miała cały szereg doniosłych spraw, jako to: projekt nauczania powszechnego, stronę finansową jego, walkę z pijaństwem, reformę „wołosti", stany wyjątkowe, nietykalność osobista, samorząd miejski w Królestwie Polskiem, ustawy ubezpieczeniowe, wyodrębnienie Chełmszczyzny, projekty finlandzkie, odpowiedzialność urzędników, oraz cały szereg projektów podatkowych. Program bardzo obszerny, jednak dotąd zdołano urzeczywistnić zeń niewiele. Październikowcy postanowili po świętach postawić na porządku dziennym odpowiedzialność urzędników i samorząd dla Królestwa. Co do Finlandyi i Chełmszczyzny, które usunięte zostały przez nich na dalszy plan, to motywują oni postępowanie swoje tem, że rząd skrócić chce sesyę o trzy prawie tygodnie. Gdyby sesya ukończyła się jak zwykle, zdążyliby, mówią, rozważyć projekty nacyonalistyczne. Z drugiej strony przedstawiciele grup prawicy zwracają uwagę na tę okoliczność, że w pierwotnym programie październikowców odpowiedzialność urzędników i przepisy budżetowe postawione były po projektach finlandzkim i chełmskim".

Przesilenie w stronnictwie młodotureckiem.

Stronnictwo młodotureckie zdaje się wchodzić na drogę przeobrażenia, które może silnie odbić się na dalszym rozwoju rządów konstytucyjnych w Turcyi. Już od dłuższego czasu zauważyć można było nurtowanie różnych prądów w stronnictwie. Konserwatywna grupa chciała wyłączyć się ze związku, ale doznawszy nagle wzmocnienia, urosła w silną większość w stronnictwie. Wówczas znowu odłam radykalny, zepchnięty na poziom mniejszości, rwać się począł do secesyi. Rokowania wszakże przeprowadzone pomiędzy obu grupami ustrzegły stronnictwo od rozpadnięcia się. Postanowiono zmienić program stronnictwa w duchu przedewszystkiem obozu konserwatywnego, jako większości. Owa zaś większość zażądała podobno zmiany stosunku stronnictwa do rządu i wyzwolenia obu z pod komendy komitetu w Salonikach.

Wczoraj tedy odbyła się w Konstantynopolu konferencya plenarna stronnictwa. Przebieg jej był bardzo burzliwy. Konserwatywny odłam, który przybrał miano dysydentów, domagał się, aby ich postulaty przyjęto bez dyskusyi.

Przywódca całego stronnictwa Talaat bey sprzeciwił się temu.

Minister spraw wewnętrznych przemawiał za porozumieniem.

Wkońcu przyjęto przeważną część żądań dysydentów z niektóremi zmianami. Dysydenci stwierdzili przytem, że trwają przy uznaniu praw konstytucyjnych i kalifatu sułtana; oświadczenie to miało na celu uspokoić opinię publiczną wobec pogłosek o dążeniach do utworzenia republiki.

Stronnictwo wydało komunikat tej treści, że zapadła jednomyślna uchwała, aby do programu stronnictwa dodać dziesięć artykułów, które będą przedłożone kongresowi.

Komunikat stwierdza, że wewnątrz partyi osiągnięto zupełną harmonię i stronnictwo będzie tem wydatniej pracować dla dobra kraju; partya darzy gabinet nadal zaufaniem.

Rada ministrów zatwierdziła uchwały komitetu młodotureckiego. Pogłoskom o przesileniu gabinetowem zaprzeczono.

KRONIKA.

Lwów, 24 kwietnia.

— **Kalendarz.** Wtorek (25 kwietnia): Marka ew. — Jarosława. — Myrona. Wschód słońca o godzinie 4·14 rano, zachód słońca o godzinie 6·29 po południu.

* — **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Andrzeja hr. Potockiego odbyło się dziś rano o godzinie 9 w kościele archikatedralnym staraniem urzędników Namiestnictwa. W nawie kościelnej zajęli miejsce JE. P. Minister Wacław Zaleski, JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. P. Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Aleksander Tchórznicki, Wiceprezydent kraj dyrekcyi skarbu dr. Szlachtowski, dyrektorowie Towarzystwa kredytowego ziemskiego Vivien i Nowosielecki, radcy Dworu Szeligowski, Zimny, Ustyanowski i Grodzicki, gremium radców Namiestnictwa, oraz urzędnicy Namiestnictwa *in corpore*.

Oprócz tego zapełniła kościół wielka liczba pobożnej publiczności i serca wszystkich połączyły się w gorącej i serdecznej modlitwie za duszę nieodżałowanego Męża, który był swego kraju chlubą i ozdobą i który pozostawił po sobie żal zawsze równie silny, zawsze niegasnący i serdeczny.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Rajmund Baczyński, komendant 90 pp., zamianowany komendantem 24 brygady piechoty.

Podpułkownik Aleksander Vidulović przeniesiony z 24 pp. do 39 pp.

Pułkownik Erwin Mattanovich, komendant 93 pp., zamianowany komendantem 3 brygady górskiej.

Tytuł i charakter majora z uwolnieniem od taksy otrzymał emer. kapitan Władysław Rakowski.

— **Wykłady o sztuce podhalańskiej.** Komitet wystawy podhalańskiej, stosownie do swojej zapowiedzi, urządza w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego szereg wykładów, stanowiących dopełnienie celów, które założyła sobie wystawa. Wykładów takich będzie cztery lub pięć. Dwa pierwsze poświęcone będą budownictwu. Wykład pierwszy na temat „O budownictwie podhalańskiem", objaśniony projekcyami świetlnemi, wygłosi dr. Jan Gw. Pawlikowski we środę, 26 b. m., o godz. 7 wieczorem.

Wykład drugi p. t. „Sztuka ludowa a style historyczne", będzie miał za temat określenie znaczenia i stanowiska sztuki ludowej wogóle, a w szczególności budownictwa podhalańskiego wobec stylów historycznych. Prelegentem będzie inż. Tadeusz Mokłowski. Wykład ten odbędzie się w sobotę, 29 b. m., o godz. 7.

Dalsze wykłady ogłoszone będą później. Wstęp 60 hal., dla młodzieży szkół średnich i wyższych (legitymacya!) 30 hal.

— **Szczepienie ospy.** W roku bieżącym publiczne ochronne szczepienie ospy, czystą naturalną krowianką wykonywane będzie z urzędu przez lekarzy bezpłatnie.

Szczepienie to odbędzie się w poniedziałki, środy i piątki w miesiącu maju i czerwcu b. r. zawsze o godzinie 4 po południu w niżej podanych lokalach, a wykona je: W poniedziałki i środy: w szkole im. Sobieskiego ul. Zamarstynowska l. 9A dr. Litwinowicz, w szkole im. św. Antoniego ul. Łyczakowska l. 36 dr. Elektorowicz, w szkoły im. Elżbiety ul. Zielona l. 10 dr.Frankowski, w ochronce dla dzieci ul. Staszica l. 5 dr. Serbeński, w szkole im. Konarskiego ul. Leona Sapiehy l. 91 dr. Wernicki, w szkole im. św. Anny ul. Kazimierzowska l. 36 dr. Doliński, w szkole izraelickiej ul. Boimów l. 43 dr. Jaszczurowski.

W piątki: w szkole im. św. Marcina l. 6 dr. Litwinowicz, w szkole im. św. Antoniego ul. Łyczakowska l. 36 dr. Elektorowicz, w szkole im. św. Zofii ul. św. Zofii l. 24 dr. Frankowski, w szkole im. św. Maryi Magdaleny ul. Leona Sapiehy l. 11 dr. Serbeński, w szkole izraeli-

29)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

III.

(Ciąg dalszy).

Najmniej zdziwiony był sam Paweł Cormier, który już od kilku chwil zaczynał przeczuwać to oświadczenie; lecz usłyszał je nie bez zmieszania i przypominał sobie teraz, iż rzeczywiście widział tego człowieka na kurytarzu, wchodząc razem ze starym adwokatem.

Ojciec Bardin zapytał syna:

— Oto więc dla tego nas zatrzymałeś? Wierzysz więc w niedorzeczne oskarżenie tego włóczęgi?

— Ejże! mój panie! — zawołał Brunachon. — Jakiem prawem pozwalasz pan sobie mnie znieważać?...

Sędzia nakazał mu milczenie. Nie mógł dopuścić wybuchu sprzeczki z towarzyszeniem obelg w swoim gabinecie, a wiedział, że ojciec nie pozostanie dłużnym odpowiedzi. Nie mogło więc na tem pozostać; po chwili zatem rzekł do tego niespodziewanego świadka:

— A więc stanowczo poznajecie tego pana?

— Oczywiście, że go poznaję! — brzmiała odpowiedź.

— Uważajcie!.. przemawiacie do sędziego, spełniającego swój urząd; jeżeli kłamiecie, to znaczy to samo, co fałszywe świadectwo... Grozi wam ciężkie więzienie, lub wygnanie...

— Wiem o tem, ale tym razem jeszcze mnie nie wyszlą do Nowej.... Jestem pewny, że się nie mylę. Jego to widziałem tam, na bulwarze Jourdain... a jeżeli pan wątpi, proszę tylko spojrzeć na niego...

Cormier był bardzo blady i ojciec Bardin, który patrzył na niego, już niemal uwierzył w jego winę. Czekał na usprawiedliwienie. Cormier jednak milczał, a to milczenie nie uspokajało wcale adwokata.

Syn jego zrobił rzecz jedyną, którą mógł uczynić, żeby koniec położyć straszliwie napiętej sytuacyi.

Zadzwonił i chłopcu biurowemu, który wszedł, rozkazał zaprowadzić Brunachona do pokoju świadków.

— Każę was zawołać za chwilę — rzekł do denuncyanta, który wyszedł nie oponując.

I gdy Brunachon zniknął za drzwiami, Karol Bardin dodał:

— Czy słyszałeś, kochany Pawle?

— Ja także słyszałem — zawołał ojciec Bardin — i mam nadzieję, że nie weźmiesz w rachubę gadaniny pijaka!

— Jestem całkiem gotów mu nie wierzyć, ale chciałbym, żeby nasz przyjaciel mi wytłumaczył...

— I cóż pan chcesz, abym mu wytłumaczył? — przerwał Cormier. — Nie mogę inaczej odpowiedzieć tylko zadając pytanie... Czy uważa mnie pan zdolnym do popełnienia zbrodni?

— Nie waham się powiedzieć: nie. Ale nie mogę się powstrzymać, by mnie nie uderzył pewien związek... szczególny... Powiedziałeś memu ojcu, że wczoraj, byłeś wmięszany w sprzeczkę, która pociągnęła za sobą śmierć człowieka.

— Bójka u wyjścia z Bullier nie ma żadnego związku z morderstwem, dokonanem w fortyfikacyi — przerwał ojciec Bardin, ciągle gotów bronić syna swojej starej przyjaciółki.

— Zapewne, że nie — odrzekł sędzia — ale rzeczy mogły mieć inny obrót, nie taki, jak utrzymuje ten człowiek, którego świadectwo nie wydaje mi się... *à priori*... zasługiwać na wiele zaufania. Nic więcej nie wymagam od Pawła, tylko, żeby się usprawiedliwił, wyznając po prostu całą prawdę o tej bójce, która miała miejsce, jeżeli dobrze zrozumiałem, blisko Closerie des Lilas... Paweł, o ile mi się zdaje, nie określił dokładniej miejsca.

Cormier czuł wybornie, że Karol Bardin podaje mu deskę ratunku i musiał mu być wdzięczny, niemniej przeto był niepewny i niespokojny. Gdyby o niego samego chodziło, skorzystałby z widocznej życzliwości sędziego, aby mu opowiedzieć, co zaszło tej nocy nieszczęsnej, ale czyż mógł kompromitować swego przyjaciela Jana, nie mówiąc już o pani de Ganges, która mogła być wmieszana w śledztwo, gdyby odkryto, że zabity był jej mężem. A z drugiej strony, Cormier miał wstręt do kłamstwa, którego czuł, że nie będzie miał odwagi długo podtrzymać.

— Jeszcze jedna rzecz szczególna — dodał Karol Bardin. — Rozmawiałem tutaj długo z naczelnikiem policyi.... był jeszcze gdyście nadeszli.... nie wspomniał mi ani jednem słowem o żadnej bójce w okolicach Bullier, w której by jeden z walczących miał być zamordowany.... a czytał przecież dziś rano raporty agentów i gdyby znaleziono jeszcze gdzie indziej trupa, niż na bulwarze Jourdain, byłby mi to powiedział.

Bardin ojciec słuchał, nie mówiąc ani słowa, logicznego wywodu ukochanego syna i zwolna składał ufność w jego zdaniu; oświadczenia Pawła nie wydawały mu się już wystarczająco jasne i zaczynał także znajdować, że koniecznie było potrzeba, aby Paweł się wytłumaczył.

— Słuchaj! — rzekł, kładąc mu rękę na ramieniu — nie bądź dzieckiem. Jestem zupełnie przekonany.... i Karol również.... że nie zamordowałeś nikogo, lecz.... ta bajka, którą mi powiedziałeś o studencie, co miał pozostać na placu.... ten człowiek, który ciebie poznaje.... w tem coś jest!.. powiedz nam, co takiego?

— Przysięgam na honor, że po raz pierwszy w życiu widzę tego człowieka, który utrzymuje, że mnie poznaje.

— Oto co nazywam wykrętną odpowiedzią. Nigdy go nie widziałeś? dobrze... lecz to, co nam opowiedział, wyjaśnia, w jaki sposób mógł ciebie widzieć bardzo dobrze, gdy ty nie spodziewałeś się jego obecności.

— A więc pan także wierzy w ten wzgórek, na którym on leżał....

— Dla czegożby nie? Nie znam bastyonów bulwaru Jourdain, ale znam inne.... chodzę czasami przechadzać się w stronę fortyfikacyj.... i nie raz myślałem sobie, że za jednym z takich sztucznych pagórków dobrze by było bić się w pojedynku.

Na to słowo Paweł zadrżał. Ojciec Bardin dobrze trafił ze swoją przenikliwością starego jurysty.

— A no, chwała Bogu! — zawołał poczciwiec, zacierając ręce — jesteśmy w domu!... *hic jacet lupus!* jak mówił kiedyś mój profesor w siódmej klasie, konfiskując chrząszcze z mojej szuflady! Bójka skończyła się pojedynkiem!

— A gdyby pan naprawdę się domyślił? — odrzekł Paweł z humorem.

— Wypadek nie byłby o tyle karygodny.... o ile pojedynek byłby uczciwy.... a przypuszczam, że inaczej nie mięszałbyś się w tę sprawę.

— Proszę w to wierzyć.

— A zatem, człowiek, którego ciało znaleziono....

— Został zabity pchnięciem szpady.... tak, panie.

— Ale świadek, którego słyszałeś, nie wspominał o pojedynku.

— Sam przecie powiedział, że wszystko było skończone, gdy się obudził. Widział stojących dwóch ludzi i trupa leżącego na trawie bastyonu.

— I jednym z tych ludzi byłeś ty?

— Tak.... ale nie ja się biłem.

— A więc tamten?

— Tak. Było nas czterech świadków. Trzej już byli odeszli, gdy ten włóczęga nas zobaczył.... postarał się nie pokazać, a my nie domyślaliśmy się jego obecności.

— A ten drugi.... który zabił.... to.... jeden z twoich przyjaciół?

Paweł nie odpowiedział.

— Ostatecznie — dodał sędzia — musiałeś go znać, jeżeli mu służyłeś za świadka.

Paweł miał ochotę powiedzieć, że znalazł się niechcący wśród sprzeczających się studentów, których nigdy nie widział i przez brawurę przystał służyć jednemu z nich za świadka pojedynku, lecz byłoby to nadto nieprawdopodobne, a zresztą, nie chciało mu się już kłamać dłużej.

Po krótkiem wahaniu, odrzekł:

— To prawda. Znam go.

— A więc, nazwij go.

— Nie mogę.

— I dlaczegoż to?

— Dlatego, że nie mam obowiązku go wydawać. Jest to zdanie ojca pańskiego, który zna ustawy do gruntu. Przyznaję chętnie, że brałem udział w pojedynku. Przyznaję się do tego, narażam się sam tylko. Nie mam prawa szkodzić koledze.

— Jest to nader szlachetne uczucie, lecz nie mogę przypuścić, żebyś nie chciał oświecić sprawiedliwości, a powinieneś sobie życzyć, żeby sprawa się wyjaśniła.

— Tembardziej, że ja podejmuję się tego wyjaśnienia! — rzekł ojciec Bardin. — Już wiem kto jest, ten twój kolega. Odgadłem przychodząc tutaj, gdyś mi opowiadał o bójce w Bullier. Jest dość znany w swojej dzielnicy. Karolowi nie trudno przyjdzie go znaleść.

— Niechaj szuka! nie mam mocy tego zabronić. Jeżeli go znajdzie, nie będę miał sobie nic do wyrzucenia, bo nikogo nie wydałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ckiej ul. św. Stanisława l. 5 dr. Wernicki, w szkole im. Czackiego ul. Kotlarska l. 9 dr. Doliński, w szkole im. Piramowicza ul. Ormiańska l. 23 dr. Jaszczurowski.

Niezależnie od tych miejsc stałych wykonywać będą szczepienie lekarze miejscy w Pasiekach: dr. Elektorowicz i dr. Frankowski, a na Wulce dr. Serbeński. W szkołach miejskich i seminaryach nauczycielskich wykonają lekarze miejscy szczepienie względnie rewakcynacyę jako lekarze szkolni tych zakładów naukowych. Wskutek rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25 lipca 1857 l. 14.961 i 13 kwietnia 1897 l. 11.162 wzywa magistrat rodziców i opiekunów, aby w powyżej podanej porze przedstawili nieszczepione dotychczas dzieci lekarzom miejskim do szczepienia, przyczem zaleca się także rewakcynacyę, czyli ponowne szczepienie osób już zaszczepionych, jako bardzo skuteczny środek ochronny. Dzieci ponownie nieszczepione nie będą przyjęte do szkół średnich. Ponieważ stwierdzono, że ospa najczęściej w klasie robotników i sług się pojawia, przeto wzywa się również wszystkich pracodawców i służbodawców w mieście, aby nakłonili swych robotników i sługi do szczepienia, względnie rewakcynacyi, jak niemniej poleca się kierownikom prywatnym i miejscowych zakładów wychowawczych, ażeby zarządzili przez lekarzy zakładowych szczepienie dzieci i innych osób w zakładzie się znajdujących.

Wkońcu przypomina magistrat wszystkim lekarzom prywatnym, którzy również wykonują szczepienie ospy, że dla utrzymania dokładnej ewidencyi przepisanej rozporządzeniem Namiestnictwa z 11 kwietnia 1876 l. 16.727 winni zawiadomić Fizykat miejski o zaszczepionych, z podaniem dokładnem nazwiska, wieku i miejsca zamieszkania każdej zaszczepionej osoby.

Dzieci z rodzin, w których choruje ktoś na szkarlatynę lub na inną zakaźną chorobę, nie będą dopuszczone do publicznego szczepienia.

□ **Związek urzędników konceptowych Wydziału krajowego.** W sobotę po południu odbyło się w jednej z sal gmachu sejmowego zgromadzenie urzędników konceptowych Wydziału krajowego, celem utworzenia zawodowego Związku.

Zebranie zagaił radca Wydziału krajowego Władysław Żeńczak, podnosząc ważność i znaczenie idei zrzeszania się i kooperacyi.

Na podstawie referatu dr. Antoniego Wereszczyńskiego, zgromadzenie uchwaliło statut Związku. Celem Związku jest tworzenie ogniska towarzyskiego życia i wyrabianie łączności wśród członków; podnoszenie zawodowego wykształcenia członków i obrona zawodowych i materyalnych interesów. Do Związkn należeć mogą urzędnicy konceptowi Wydziałn krajowego, oraz urzędnicy innych działów tej władzy, którzy posiadają ukończone studya prawnicze lub studya równorzędne z prawniczemi.

Prezesem Związku wybrano radcę Wydziału krajowego Karola K u c h a r s k i e g o, do wydziałn zaś weszli pp. Władysław Żeńczak, dr. Stanisław Miziewicz, Mikołaj Latoszyński, dr. Antoni Wereszczyński, Kazimierz Bełza-Ostrowski i J. Szajnowski.

Zgromadzenie uchwaliło wkońcu wysłać deputacyę do JE. P. Marszałka krajowego z okazyi 50-lecia autonomii kraju.

— **Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa w Krakowie.** W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie rozpocznie się dnia 15 maja b. r. sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa. Kurs ten obejmuje wykłady: technologii gorzelnictwa, botaniki, kontroli rnchu fabryki, chemii i fizyki. mechaniki, rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego, ćwiczenia w laboratoryum chemicznem, ćwiczenia w laboratoryum mikroskopowem. — Wpisy odbywać się będą w dniach 15 maja w kancelaryi stacyi doświadczalnej (Kraków, Gołębia 20 I. p.).

Opłata za kurs wynosi 50 koron dla krajowców, a 100 koron dla obcokrajowców. — Opłatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane — należy złożyć przy wpisie. Bliższych informacyj udziela kierownictwo stacyi.

— **Otwarcie I. wystawy wynalazków polskich we Lwowie**, odbędzie się we wtorek, dnia 25 b. m., o godzinie 11 przed południem na Politechnice w sali architektury (Nr. VIII.) na I. piętrze.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem** bł. Jana z Dukli obchodzi w niedzielę, 30 b. m., 50 letni jubileusz swego istnienia.

— **Wieczór muzykalno-deklamacyjny** uczenic i uczniów lwowskich szkół muzycznych, który urządza Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych na dochód swej kolonii wakacyjnej dla uczniów szkół średnich, odbędzie się dnia 5 maja b. r., w sali galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Udział w tym wieczorze wezmą szkoły muzyczne: p. Ablerowej, Illasiewiczówny, Kasparkówny, Kozłowskiej, Lachner-Kościeleckiej, Ottawowej (klasa prof. Kochańskiego), Pożakowskiej, Szczycińskiej, Wełeszczukowej, tudzież galicyjskie Towarzystwo muzyczne i prof. M. Signio.

— **Sekcya dróg wodnych** krajowego Towarzystwa wyzyskania sił wodnych, odbędzie posiedzenie we środę, 26 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa politecznicznego (Zimorowicza 9). Na porządku dziennym dyskusya w sprawie budowy dróg wodnych w Galicyi.

— **Lwowska Izba handlowa i przemysłowa** odbędzie posiedzenie we środę, dnia 26 b. m., o godzinie 5 po południu.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów nowe składnice pocztowe: w Trościańcu wielkim (pow. brodzkiego), Przybyszówce (pow. rzeszowskiego), Żabnie (pow. tarnobrzeskiego) i Bortnikach (pow. tłumackiego).

— **Ślub.** We środę, dnia 26 b. m., o godz. 6 wieczorem odbędzie się w kościele Maryi Magdaleny we Lwowie ślub dr. Przemysława Dąbkowskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego, z p. Maryą Laskowską, córką Władysława i Heleny z Richtmanów Laskowskich.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firmy: Efroim Brodheim, handel kapeluszy w Przemyślu.

— **Mężczyzną,** który na Wysokim Zamku popełnił we czwartek w nocy samobójstwo, był K. Chyliński (czeladnik blacharski), nie zaś S. Michelini, właściciel figur gipsowych przy ul. Skarbkowskiej.

— **Hojny dar.** Roman ks. Sanguszko przyszedł z pomocą organizatorom szkoły handlowej w Sławucie, na Wołyniu, nabywając gmach szkolny i oddając go bezpłatnie na użytek szkoły. Szkoła handlowa będzie odtąd nosiła imię Romana ks. Sanguszki.

— **Dzierżawa teatru krakowskiego.** Wczoraj w połndnie odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej Rady m. Krakowa pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Lea w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego. Przy głosowaniu okazało się, że obaj kandydaci otrzymali równą liczbę głosów. Komisya uchwaliła przedstawić Radzie miasta równorzędnie obu kandydatów: Ludwika Solskiego i Aleksandra Bandrowskiego. Posiedzenie pełnej Rady miasta, celem wyboru dzierżawcy teatru, odbędzie się w najbliższy czwartek.

△ **Zgubiono:** na Cytadeli pulares, zawierający 20 kor.; kwit kaucyjny na 24.000 kor., wystawiony na nazwisko Klary Glasgall; w jednym z wozów kolei elektrycznej 12 noży i 12 widelców z chińskiego srebra i złotą broszkę, wartości 1000 kor.

△ **Znaleziono:** pulares, zawierający 23 koron.

△ **Z kamienicy** przy ul. Sykstuskiej l. 27 urwał się wczoraj wieczorem kawał gzymsu i spadł na ziemię, nie raniąc na szczęście nikogo.

△ **Złośliwy pies.** W realności przy ul. Janowskiej l. 2 rzucił się wczoraj pies p. M. Füllbauma na kilkuletniego Jakóba Starka i zadał mu zębami znaczną ranę w klatce piersiowej.

△ **Z obawy przed operacyą.** Jan Krasiński, służący, pozostający jako chory na oddziale chirurgicznym tutejszego szpitala powszechnego, zbiegł wczoraj ztamtąd z obawy przed operacyą.

Krasiński jest niskiego wzrostu, blondyn, o ospowatej twarzy.

△ **W ulicy Żółkiewskiej** najechał wczoraj wieczorem wóz miejskiej kolei elektrycznej na idącego torem Antoniego Romanowicza, przyczem Romanowicz dostawszy się pod wóz, odniósł znaczne obrażenia na głowie. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **W ulicy Sadownickiej** napadło wczoraj na robotnika Jana Pyłypczuka trzech nieznanych mężczyzn i zadało mu kilka ran nożami w plecy i w głowę. Rannego odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Na stacyę ratunkową** zgłosił się wczoraj robotnik Grzegorz Nalewany, któremu podczas snu dostał się do ucha ogromny karakon. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego wyciągnął z ucha nieproszonego gościa.

△ **Napad.** Na Izaaka Uricha napadł w sobotę w ulicy Karola Ludwika handlarz żelaza Józef Kümmel i ugodził go nożem tak silnie w twarz, w okolicę nosa, iż załamał mu zupełnie kość nosową. Rannego Uricha opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Płonący most kolejowy.** Dziś po godzinie 1 w nocy zauważono, że na moście kolejowym, prowadzącym ponad ulicą Słoneczną, tlą deski. Wezwana straż pożarna ugasiła wkrótce ogień.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dorożkarz Leizor Gruber jadąc wczoraj ul. Dnnin Borkowskich, spadł z kozła dorożki, a dostawszy się pod jej koła, odniósł złamanie prawej nogi. Stacya ratunkowa odwiozła go do szpitala powszechnego.

△ **Umysłowo chorą kobietę,** Frydérykę Wietschnerową, błąkającą się wczoraj w ulicy Karola Ludwika, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Dzieciobójstwo.** Do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego odstawiła onegdaj żandarmerya Annę Picyszynową, żonę rolnika w Malczycach, która w młynówce wsi Stradcza utopiła dwuletnie nieślubne dziecko kucharki Chany Eisnerowej ze Lwowa, będące u niej na wychowaniu.

△ **Ucieczka oszusta.** Kupiec z Jasła Eliasz Blaser doniósł wczoraj tutejszej policyi, że niejaki Sternschuss, szewc, pobrawszy u niego towaru za 2.200 koron, zbiegł natychmiast do Lwowa.

△ **Nieudały rabunek.** Wczoraj o godzinie 1 w nocy napadł na placu Kapitulnym zarobnik Antoni Sobczyszyn na dziewczynę lekkich obyczajów Małgorzatę Więckowską i przycisnąwszy ją do muru, usiłował zrabować jej ręczną torebkę z 3 koronami i srebrny zegarek. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i przytrzymali rabusia, którego oddano następnie stójkowemu.

△ **Kronika policyjna.** Z przed sklepu p. Gustawa Hawranka przy ul. Teatralnej skradł ktoś w sobotę popołudniu kilkadziesiąt sztuk wzorów do malowania, wartości 100 kor.

W cerkwi Przemienienia przy ul. Krakowskiej skradziono handlarzowi owoców Fedkowi Juryczowi pulares, zawierający 100 kor.

Policya aresztowała wczoraj niejakiego Stefana Pełecha, który przyszedłszy onegdaj na nocleg do stajni, mieszczącej się w realności przy ul. Panieńskiej l. 9, ukradł śpiącemu tam parobkowi M. Muszyńskiemn 190 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karol Bednarski, długoletni zarządca drukarni Tow. im. Szewczenki, w 63 r. życia; Waleryan Wolski, urzędnik Wydziału krajowego, weteran z r. 1863, w 69 r. życia;

w Stryju, Władysław Postępski, starszy inżynier miejski, w 37 r. życia.

— **Zamach morderczy.** Na dworcu kolejowym w Krakowie żołnierz 20 pp. Jan Kramarczyk napadł w sobotę na wsiadającą do pociągu 25-letnią służącą Annę Drożdżównę i zadał jej bagnetem trzy pchnięcia w plecy, oraz w pierś. Bagnet zostawił Kramarczyk w ranie, poczem począł uciekać, lecz go ujęto. Dochodzenia wykazały, że czynu tego dopuścił się Kramarczyk pod wpływem zawiedzionej miłości. Drożdżówna chcąc uniknąć prześladowania z jego strony, miała zamiar wyjechać do krewnych, Kramarczyk zamiar ten jednak przewidział i na dworcu dokonał zamachu. Drożdżównej grozi utrata życia.

— **Wypadek na ćwiczeniach wojskowych.** Podczas sobotnich ćwiczeń pułku artyleryi polowej we Wrocławiu spłoszył się koń, który porwał za sobą inne konie. Konie z ciężkiem działem przeleciały przez leżących na ziemi żołnierzy. Dziewięciu z nich jest rannych, jeden w drodze do szpitala zmarł.

Kronika zagraniczna.

* D e f r a u d a c y a. Z Berlina donoszą: Przeciwko kasyerowi niemieckiego Stowarzyszenia kobiet Czerwonego Krzyża dla kolonij, inżynierowi miejskiemu Wölferowi, uczyniono doniesienie karne o sprzeniewierzenie z kasy Towarzystwa w ciągu 10 lat 217.000 marek.

* A r e s z t o w a n i a w s y n a g o d z e. W Witebsku oddział żandarmów i policyi otoczył onegdaj synagogę podczas nabożeństwa, poczem policya wezwała obecnych do wylegitymowania się. Z 300 osób obecnych aresztowano 40.

* S u ł t a ń s k i s y n p o l i c y a n t e m. Rzecz dzieje się wprawdzie w Afryce i odnosi się do sułtana Dahomeju. Francuzi zrzucili z tronu sułtana Dahomeju i osadzili go na jednej z francuskich wysp Oceanu południowego. Syn jego Glegle Unibalo wstąpił do legii cudzoziemskiej w Algierze i dosłużył się stopnia sierżanta. Wystąpiwszy z wojska, pojechał z zaoszczędzonym groszem do Paryża. Tam oszczędności rychło się rozeszły i Unibalo, syn sułtański, został portyerem w jednym z tinglów na Montmartre. Sprawował się dzielnie. Żaden z jego poprzedników nie wyrzucał tak zręcznie i skutecznie niewygodnych gości. To zapewne otworzyło mu drogę do policyi, gdzie otrzymał wkróce rangę wachmistrza. Książę Unibalo dumny jast ze swojego munduru i zamierza ożenić się z pewną przekupką jarzyn.

P r o d u k c y a z ł o t a n a ś w i e c i e. dosięgła od odkrycia Ameryki do końca 1908 r. wartości $67\frac{1}{4}$ miliardów koron, w szczególności przypada na lata 1493 do 1800 w miliardach koron do 10·961, czyli rocznie okrągło po 36 milionów, na lata 1801 do 1850 razem 3·852 miliardy, czyli równie po 76 milionów, na lata 1851 do 1900, razem 3·376 miliardów, czyli rocznie po 675 milionów, na lata 1901 do 1906 razem 9·772 miliardów, czyli rocznie po 1630 milionów, na lata nakoniec 1907 i 1908 razem 4·210 miliardów, czyli średnio na na każde z tych lat po 2105 milionów koron.

Daty te okazują, że produkcya złota rośnie ciągle szybko nietylko bezwzględnie, ale i względnie, t. j. w stosunku do tegoż samego czasu, czyli roku.

Obecnie przypada 40 procent produkcyi złota na Afrykę, z czego znów $\frac{5}{6}$ na Transvaal, który produkuje coraz więcej złota, gdy Kalifornia dostarcza go coraz mniej. Coraz więcej złota dostarczają też obecnie jeszcze Meksyk i Syberya.

Wiedeń, 19 kwietnia.

(Wiedeńskie święta Wielkanocne. — Nieco o „Volkspraterze". — Wiedenka).

Przeszły święta. Towarzyszyła im prześliczna pogoda, która początkowo zapowiadała się jak najgorzej i dała reporterom meteorologicznym sposobność do wylewania rozwlekłych żalów na stary temat kaprysów pani Aury. Oba dni świąteczne były ciepłe i słoneczne i nastrój w mieście panował prawdziwie wiosenny. Przez dni Wielkiego Tygodnia żył Wiedeń cicho i „solidnie", w Wielki Piątek zwiedzano tłumnie Boże Groby, które po niektórych kościołach ustrojone były prześlicznie. W Wielką Sobotę znów brali Wiedeńczycy liczny udział w procesyach Wielkanocnych, barwnych i nastrojowych szczególnie w odleglejszych dzielnicach, gdzie mniej domów a delikatna zieleń wiosenna częściej i gęściej nęci oko. W procesyi z polskiego kościoła na Rennwegu wzięli udział Polacy niemal z całego miasta w znacznej bardzo liczbie.

A dni świąteczne? Od kilku lat ludzie zamożniejsi, idąc za modą, opuszczają na okres świąt miasto. Jedni wyjeżdżają w dalsze strony, i tak pociągi w stronę Abbazyi w dniach przedświątecznych były przepełnione wycieczkowcami z Wiednia. Inni „rnszają" do Badenu, na Semmering, do Vöslau, czy Purkersdorfu, biedniejsi wynoszą się na dzień cały po za miasto, to też na Kahlenbergu, w Hietzingu, po ogrodach w dzielnicach dalszych, a przedewszystkiem w cudnym parku Schoenbruńskim było w dni świąteczne ludzi bez liku. I bawiono się na święta doskonale w Wiedniu. W Praterze tak pełno było, że ludzie potrącali się w ścisku, mimo że zabawa „szła" doskonale. W Praterze tak w niedziele, jak i święta przeważa klasa uboższa, a liczebnie górują synowie Marsa w randze od feldfebla „w dół", oraz służące, które z małymi wyjątkami w Wiednin noszą się po miastowemu, więc przypięte do boków pana kaprala, czy „firera" imponują kapeluszami ogromnych rozmiarów i przeważnie żółtymi bucikami, albo bluzkami o barwach troszeczkę jaskrawszych, często przypominających obicia staromodne kanap.

Ileż radości przynosi służącej, Morawiance, czy panu frajtrowi, z tyrolskiej wioski rodem, wiedeński Prater z swojemi niespodziankami. Cała moc przerozmaitych kinematografów, w których pokazują rozmaite najbardziej sentymentnlne dramaty, lub przedziwnie ucieszne sceny, tak że w czasie takiego przedstawienia słychać i płacz dam bardziej tkliwie usposobionych w chwili, gdy „uciśniona cnota" ginie pod razami sztyletn „czarnego charakteru", lub głośny, rubaszny śmiech podczas bajecznie wesołych komicznych epizodów. A potem: karuzel. Karuzel i to jeszcze, jak różnoraki. W jednym jedzie się w łódkach, które bujają tak wysoko, aż pod sam sufit „budy", w drugim znów przy melancholijnych dźwiękach wiedeńskich walców panna Käthi paraduje na łabędziu, a panna Mizzi z zachwytem kręci się w koło, uczepiona do szyi pstrokatej żyrafy. Przy wejściu do amerykańskiej kolejki, która w szalonem tempie przez całe dziesięć minut prowadzi przez sztnczne tunele, spady lub biegnie pod stromą górę, tłumy ludzi czekają na swą kolej i wsłuchują się w piski i okrzyki zadowolenia panienek upojonych szybkością, z jaką wagoniki pędzą. Z wyżyn „Riesenradu" spogląda na swoje „Kaiserstadt" Wiedeńczyk, rozkochany w rodzinnem mieście i zachwyca się niem przy każdej możliwej sposobności.

Jest w Praterze cały szereg „variétés", przeważnie mniejszych i przeważnie dla mniej wybrednej publiczności. I w nich wre zabawa, szeroka i wesoła zabawa niedzielna. Ludzie przychodzą do Prateru z założeniem, iż mają się bawić. Więc bawią się. Bawią się przez cały sobotni wieczór po tygodniu pracy, bawią się przez całą niedzielę niewymuszenie i z całego serca. Naturalnie, że po wykosztowaniu całego szeregu przyjemności praterowych, przychodzi kolej i na teatrzyk rozmaitości. Po uiszczeniu kilkudziesięciu halerzy tytułem „entrée", wchodzi niedzielny gość do ogródka, aby przy kilku „bombach leżaka" przysłuchać się piosenkom i żartom. Na estradzie, przed rzędami stolików, ustawionych na wolnem powietrzu, prodokują się artyści. Więc zapewne czterdziestokilko-letnia spiewaczka, która ongi miała głos i temperament, a dziś nie ma ani głosu, ani temperamentu, ale za to rntynę. Ona produkuje publiczności najnowsze „szlagery" operetkowe, a czasem zaspiewa pustą piosenkę wiedeńską, która bardziej przemówi do serca publiczności, aniżeli kuplet z „Księżniczki dolarów", czy „Dziewczyny z lalką". Komik zazwyczaj, albo bardzo młody, albo zbyt stary popisuje się knpletami, które są bardzo zabawne i porządnie wiekowe. Każdy „witz" publiczność już

żna, niemniej serdecznie przeto się śmieje i obdarza interpretatora ich oklaskami. Jeden przynajmniej z kupletów czy monologów musi „traktować“ o Czechu; to wydrwiwanie czeskiej wymowy i rozśmieszanie przygodami Czechów w Wiedniu weszło tutaj w modę od lat szeregu, od czasu, gdy tłumy ludzi chodziły na ucieszny wodewil: „Czech w Ameryce“. Jeśli komik jest podżyły, to uraczy słuchaczy historycznym kupletem „Ich bin ein Böhme und heisse Březina....“, jeśli młodszy to zaśpiewa czeską parodyę amerykańskiej piosenki „Hupf mein Mäderl....“. A publika wyje z radości i wpada w szał śmiechu. Naturalnie, że w programie „variete'owym“ nie zabraknie starszej tancerki, zwykle „ekscentrycznej“ i autentycznego zwykle Murzyna, który tańczy prawdziwego „cake walk'a“ i przyśpiewuje przytem po „murzyńsku“.

Dużo restauracyj mamy w „Volksprateurze“, a w każdej gra muzyka, albo orkiestra wojskowa, albo „Wiener Salonkapelle“, albo wreszcie orkiestra damska jakichś „wiedeńskich jaskółek“, które poodziewane w białe szaty i poprzepasywane niebieskiemi szarfami odznaczają się przedewszystkiem brzydotą, a grają z wiedeńskim „sznitem“, to jest bardzo głośno i fałszywie.

Pełno ludzi w święta oblęgało praterowe „Schiesstaette“ lub kręciło się obok bud panoptikowych, albo wprawiało w dawanie policzków na skórzanej twarzy słynnego „Watschmanna“. A radośnie było w „Volkspraterze“ przez dni świąteczne, radośnie i głośno, od rana do późnej nocy, gdy ulice i aleje opustoszały, a dźwięki muzyk, płynące z restauracyj, kawiarń i sal tanecznych wypływały pośród drzewa, okryte bladziutką pierwiosną zielenią.

*

Co w Wiedniu jest najmilszego i najpiękniejszego? Nie mówi o tem Baedecker na kartach swych „Fremdenfuehrerów“, ale mówi ulica, czy park w dzień pogodny, ale mówią pełne tramwaye elektryczne i wagony „Stadtbahnu“ wieczorem po ukończonym dniu pracy. Wiedenka! Pisali jej poeci wiersze, duszę jej przenoszono na karty romansów, lub zamykano w wąskie ramy nowel. Czasami w „Kuenstlerhauzie“ zobaczysz jej portret albo oblicze jej za wystawą handlu na kartce widokowej. Ale najczęściej na ulicy, kiedy idzie czy do domu z „Geschäftu“, albo na przechadzkę z „Schatzem“ czy „Brautigamem“. Wiedenka posiada cudowny kunszt chodzenia, nawet w dzień dżdżysty nie zabłoci trzewików, tak umiejętnie umie omijać kałużne błota i fruwać po chodniku. A przytem nóżki ma zawsze prześlicznie obute. Wiedenka jest przedziwnie szykowna i umie ubierać się tanio i z wdziękiem, ale co prawda modniarce oddaje niemal całą pensyę, jaką zarabia w biurze czy sklepie. Suknie zmienia częściej, niż humor, gdyż rzadko jest zagniewana i posępna, rzadko kiedy na białem jej czole zmarszczkami kładą się troski. Zwykle ma doskonały humor, śmieje się takim złotym półdziecięcym śmiechem, bawi ją i cieszy wszystko, na co patrzy i co widzi naokoło siebie. Wiedenka umie kochać, wszystkie one są z typu „des petites amoureuses“, odkochać się potrafi równie szybko, jak zakochać, rzadko kiedy rozczarowania miłosne przeradzają się w duszy jej w dramat, najczęściej kończą wesołem i pogodnem rozstaniem. Raz tylko się żyje i trzeba starać się, aby życie przeszło bez chmur i burz. Bo i poco... Chyba tak streszcza się filozofia życiowo-miłosna „słodkiej dziewczyny“. Słodka dziewczyna — oto termin ukuty przez Schnitzlera, najlepiej tłumaczący duszę Wiedenki. One wszystkie są słodkie i dobre i wesołe i lekkie i zajmujące. A przedewszystkiem słodkie i dobre. Jedyne towarzyszki dla ludzi smutnych i znużonych.

Wiedenka jest bardzo pracowita. Nawet dziewczęta z domów względnie zamożnych i dostatnich pracują po kantorach biurowych, uboższe po sklepach i fabrykach. Sympatyczna jest ta ich chęć zarobienia pieniędzy na własne wydatki choćby pracą, która nie zawsze jest lekka i która przecież absorbuje cały niemal dzień. Ale potem po pracy Wiedenka się bawi. Jeśli w ciągu tygodnia pracą zmęczona, wieczory spędza w domu, to już nadrobi to zabawą w sobotni wieczór i dzień niedzielny. Wtedy... „man geht drahn...“ Owo wiedeńskie „drahn“, najczęściej zupełnie moralne, objawia się w odwiedzaniu teatrów, potem restauracyj, potem kawiarni, potem jakiegoś „varieté“ i to wszystko jedno po drugiem. W zimie urozmaiceniem są sale balowe, w lecie Prater.

Zresztą o Wiedence trudno pisać i pisać całą prawdę. Wyglądałoby to na panegiryk. Wiedenkę trzeba poznać! I wtedy ją ocenić można, dopiero wtedy...

K. Bar.

Barbarzyństwo.

Nie na zapadłej prowincyi, dokąd jaka taka kultura jeszcze nie doszła lecz tu, u nas we Lwowie, w tym Lwowie, który pyszni się tyloma instytucyami kulturalnymi, stała się rzecz nieprawdopodobna! Gdyby nam kto o tem opowiadał, wzięlibyśmy to za żart, mający na celu „naciągnięcie“ tych wielu, stosunkowo bardzo wielu instytucyj, które mają za zadanie upiększanie i chronienie piękności i zdrowotności miasta — a jednak stało się! Mamy nowy niestety dowód, że Lwiemu Grodowi przydałby się kurs kilkuletni odbyty gdzieś w Niemczech lub Krakowie!

Oto piękny, będący prawdziwą ozdobą miasta plac Halicki, ze swojemi drzewami i krzewami, został zupełnie z drzew ogołocony!

Stało się to w jeden dzień, jakby na ironię w pierwszy dzień przecudnej wiosny, która dobrą dłonią zaledwie poczęła rozwijać drobne pęcze i listki. Barbarzyńska siekiera wycięła wszystko w pień, zabiła zieloność i życie, zeszpeciła miły placyk, na którym posadzono półtorametrowe, suchotnicze kije — powyrywano trawę, a w miejsce jej wysypano kilkanaście taczek ohydnego, żółtego piachu!

Kiedy przed kilkoma laty proponowano na tem miejscu budowę Pałacu Sztuki, jakiż lament i krzyk powstał we Lwowie: dzwoniono na alarm, że to barbarzyństwo, że nie można dopuścić do tego, aby „jeden z najpiękniejszych placyków Lwowa“ (dosłownie) który jest „płucami“ miasta, został zniszczony! Pałac ten nie stanął, a jednak spustoszono go na wstyd i hańbę wobec mieszkańców i zagranicy, która słusznie napiętnowałaby to mianem barbarzyństwa!

Czy o tem wie magistrat, Towarzystwo upiększenia miasta Lwowa, instytucye sanitarne i t. d.? Piszący te słowa informował się u kilku radców miejskich, u pierwszego wiceprezydenta, u dr. Czołowskiego i wszyscy przyjęli tę wiadomość z przerażeniem. Nikt nic o tem nie mówił przedtem! Więc kto to zrobił, z czyjej inicyatywy?

Czy nie stało się to tylko dla tego, aby odsłonić tych kilka nowych, niesmacznych pak mieszkalnych, które należałoby jeszcze wyższemi drzewami zasłonić?!

Fakt ten w takim Wiedniu, Norymberdze, Monachium wywołałby formalną rewolucyę, nie dopuszczonoby do tego — u nas to się stało po cichu, podstępnie, szybko!

Więc czegoż jeszcze możemy się spodziewać?

Chyba przyjdzie czas na ogród Jezuicki, wały Gubernatorskie, wzgórze Wiśniowskiego, plac św. Jura i t. d. Wyciąć wszystko, zniszczyć, zmarnować, zrobić miejsce na szkaradne domy czynszowe, wyplenić zieloność, której i tak nie mamy, wygnać całe rzesze ptactwa, powietrzu dać jak najwięcej miazmatów i kurzu, a dzieci wyprowadzić na cuchnące podwórza, żeby tam się bawiły i użyły „powietrza“!

Wprost wstyd i boli pisać o tem!

Więc to jest miłość miasta naszego, troska o piękno jego i zdrowotność, to postęp i kultura?

Myślimy, że będziemy wyrazem wszystkich, którym piękno i zdrowie Lwowa leży na sercu, jeśli domagać się będziemy wyjaśnienia w tej sprawie i zagwarantowania, że coś podobnego na przyszłość się już nie stanie. I jeśli możliwem jest, aby placyk ten sztucznie można było zadrzewić, n. p. większemi akacyami, które teraz na wiosnę mogą się przyjąć, żądać, aby natychmiast to uskuteczniono!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, po raz pierwszy, (nowość), „Gaj święty“, satyra sceniczna w 3 aktach Roberta de Flers i Gastona Caillaveta.

We wtorek, wyjątkowo o godz. 3 po południu, na cele dobroczynne, „Myszka“, komedya w 3 aktach Edwarda Paillerona.

We wtorek, po raz pierwszy, (wznowienie), „Sztygar“, operetka w 3 aktach K. Zellera z p. Miłowską (hrabianka), Borowską (Nelly, koronczarka), Doboszem (książę), Kuligowskim (rola tytułowa), Zarembą (dyr. Zwack) i t. d.

We środę, po raz drugi, „Gaj święty“, satyra sceniczna w 3 aktach R. de Flers i G. Caillaveta.

We czwartek, wyjątkowo o godz. 3 po południu, na dochód Stow. kobiet, „Igraszki Jej Ekscellencyi“, komedya w 3 aktach Zee Jekelesowej i R. Straussa.

We czwartek, o godz. 7 wieczorem, po raz drugi, „Sztygar“, operetka w 3 aktach K. Zellera.

W piątek, po raz trzeci, „Gaj święty“, satyra sceniczna w 3 aktach R. de Flers i G. Caillaveta.

Repertuar »Teatru Nowego«.

W poniedziałek, o godz. 7·30 wieczorem, „Krowoderskie zuchy“.

We wtorek, o godz. 7·30 wieczorem, „Krowoderskie zuchy“.

We środę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Polacy w Ameryce“.

W czwartek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Krowoderskie zuchy“.

W piątek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Otello“. (Ceny zniżone).

W sobotę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Płomienna miłość“, sztuka w 4 aktach przez Kazimierza Królińskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 25 kwietnia, „Mój przyjaciel Tadzio“, komedya w 3 aktach A. Rivoire i L. Besnarda.

We środę, 26 kwietnia, „Jan Jowialski“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

We czwartek, 27 kwietnia, „Mój przyjaciel Tadzio“, komedya w 3 aktach A. Rivoire i L. Besnarda.

W piątek, 28 kwietnia, „Rozbitki“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę, 29 kwietnia, (nowość), „Marzyciel“, sztuka w aktach dr. T. Kannenberga.

W niedzielę, 30 kwietnia, po południu, „Szklana góra“, baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka Bersona. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 30 kwietnia, wieczorem, „Marzyciel“, sztuka w 3 aktach dr. T. Kannenberga.

W poniedziałek, 1 maja, „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego. Popularne.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało Józefowi Rozebajgerowi, emerytowanemu nauczycielowi kierującemu 5-klasowej szkoły w Tyczynie, w okręgu rzeszowskim i Józefowi Ostrowskiemu, emerytowanemu nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły żeńskiej w Żółkwi, za 40-letnią wierną służbę medal honorowy, ustanowiony z okazyi 50-letniego Jubileuszu najmiłościwszych Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Stanisława Zamorskiego i Artura Madeyskiego na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Skolem; nadała dr. Stanisławowi Pawłowskiemu, zastępcy nauczyciela Akademii handlowej we Lwowie, posadę rzeczywistego nauczyciela w tym zakładzie; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Jana Smółkę w gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu; Jana Flunta w gimnazyum akademickiem we Lwowie; Aleksandra Janickiego w gimnazyum w Trembowli; ks. Aleksandra Gondę w gimnazyum w Jaśle; przeniosła Stanisława Lewickiego, zastępcę nauczyciela w filii gimnazyum IV. we Lwowie, do gimnazyum V. we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Natalię Kowalską i Wawrzynę Smólską nauczycielkami 6-klasowej szkoły żeńskiej w Haliczu; Marcelego Ochęduszkę nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Lisku; Helenę Kramarzównę nauczycielką 5-klasowej szkoły w Kołaczycach; Piotra Reca nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Padwi narodowej; Jana Rozdzielskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Maryampolu; ks. Szymona Piecha nauczycielem religii rzymsko-katolickiej 4-klasowej szkoły męskiej im. Brodzińskiego w Bochni; Maryę Jamrozikównę nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. św. Scholastyki w Rzeszowie; Machlę Atlasową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Mikulińcach; Stefanię Rogównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Tuligłowach; Mikołaja Bednarskiego nauczycielem 2-klasowej szkoły w Radczy; Helenę Wlazłową nauczycielką 2-klasowej szkoły w Bodzanowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Edwarda Gacka w Zagórzu; Michała Słupka w Ochotnicy na Jamnem; Teodora Pihuta w Lubieńcach; Antoniego Piniowskiego w Hyżnem; Tomasza Przetacznika w Milczycach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Maksymiliana Koblańskiego w Sadkowicach; Ludwika Remera w Gorzeniu górnym; Joannę Olechowską w Grywałdzie; Henryka Zbyszyckiego w Jabłonce; Stanisława Sobieckiego w Wolicy; Włodzimierę Bodnarównę w Przysłupiu; Maksymiliana Huberta w Połupanówce; Wojciecha Sliwę w Gołkowicach polskich; przeniosła: Joannę Chodacką, nauczycielkę kierującą i Anielę Burgielską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły im. Hoffmanowej w Tarnowie, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły im. Hoffmanowej w Tarnowie; Andrzeja Jaworskiego, nauczyciela kierującego i Leokadyę Jaworską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Kutach starych, na równorzędne posady do 2-klasowej szkoły w Czaszynie; Petronelę Hummlową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Zboiskach, na posadę nauczycielki do 5-klasowej szkoły w Kleparowie; S. Annę Kajmowiczównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Orzechówce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Rudzie; Włodzimierza Tomczyńskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zagórzu, na równorzędną posadę do szkoły w Frywałdzie; S. Teofilę Wandowiczównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Sarnkach średnich, na równorzędną posadę do szkoły w Słobódce koszyłowskiej; S. Katarzynę Wróblewską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Słobódce koszyłowskiej, na równorzędną posadę do szkoły w Sarnkach średnich; Alojzego Glińskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Naszacowicach, przydzielonego do 1-klasowej szkoły w Gołkowicach polskich, na równorzędną posadę do szkoły w Woli kurowskiej; Aleksandra Horodyskiego, nauczyciela 1 klasowej szkoły w Zagrobeli, na równorzędną posadę do szkoły w Białej; Franciszka Gancarza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zawadzie, na równorzędną posadę do szkoły w Międzybrodziu żywieckiem.

Rada szkolna krajowa wcieliła gminę Słomiankę, w okręgu mościskim, do zakresu szkolnego w Twierdzy; zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe w Lipiu, w okręgu nowosądeckim; w Delawie, w okręgu drohobyckim; przekształciła: 3-klasową szkołę w Wołdzirzu, w okręgu dolińskim, na 4-klasową; 1-klasową szkołę w Szczyrku, w okręgu bialskim, na 2-klasową; 1-klasową szkołę w Łukawcu, w okręgu rzeszowskim, na 2-klasową.

Na podstawie ustawy z dnia 20 marca 1910 Dz. u. kr. Nr. 132 zaliczono gminę Uście solne, w okręgu bocheńskim, do III. klasy płac nauczycielskich.

Towarzystwo dziennikarzy polskich.

Lwów, 24 kwietnia

W sali Kasyna miejskiego odbyło się wczoraj przed południem doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Obradom zgromadzenia w zastępstwie chorego prezesa, Adama Krechowieckiego, przewodniczył wiceprezes Towarzystwa Karol Kucharski.

Przewodniczący zagajając obrady, wspomniał w krótkich słowach o działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, przedstawił następnie zgromadzonym obecnego na sali nestora dziennikarstwa polskiego, p. Stanisława Nowińskiego, mianowanego z okazyi jubileuszu *Gazety Lwowskiej* dożywotnim członkiem-uczestnikiem Towarzystwa, a wkońcu oddał hołd pamięci zmarłych członków honorowych, śp. Elizy Orzeszkowej i Maryi Konopnickiej, oraz członka rzeczywistego Stanisława Melińskiego.

Pamięć zmarłych uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Z kolei zabrał głos p. Stanisław Nowiński i wspomniawszy o sympatyi, z jaką spotykał się stale wśród lwowskich dziennikarzy, podziękował za wszystkie doznane objawy sympatyi, życząc, aby dziennikarstwo lwowskie kojarzyła zawsze taka sama serdeczność, z jaką odnoszono się do niego.

Następnie zabrał ponownie głos, wiceprezes Kucharski i powitał przybyłego na zgromadzenie delegata dziennikarzy krakowskich, p. Aleksandra Karcza, składając zarazem na jego ręce serdeczne podziękowanie dla kolegów krakowskich za ich starania i pracę około pomnożenia funduszów Towarzystwa przez urządzenie w Krakowie na ten cel reduty i przedstawienia teatralnego.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości odczytany przez sekretarza Towarzystwa, dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego, protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły, poczem na wniosek p. K. Czapelskiego, przewodniczącego komisyi rewizyjnej, udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków i czynności. Równocześnie uchwalono, wśród oklasków, wyrazić skarbnikowi Towarzystwa, p. Aleksandrowi Milskiemu gorące podziękowanie i uznanie za wzorową gospodarkę funduszami Towarzystwa.

W dalszym ciągu zgromadzenia uchwalono na wniosek p. Kolbuszowskiego wstawić do budżetu na zapomogi bezzwrotne dla kolegów, nie będących członkami Towarzystwa, kwotę 300 K., zamiast dotychczasowej kwoty 200 K. Na wniosek zaś p. Rolle'go uchwalono, aby wydział zajął się powołaniem do życia stałej delegacyi Towarzystwa w Krakowie, oraz wyrażono redaktorowi dr. Aleksandrowi Voglowi życzenia z powodu 20-letniego jubileuszu jego pracy na niwie dziennikarsko-publicystycznej.

Z kolei dokonano wyborów. Do wydziału wybrano w miejsce pięciu ustępujących członków ponownie pp.: Michała Konopińskiego, Bolesława Lewickiego, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego i Michała Rollego, oraz po raz pierwszy p. Jana Dąbskiego. Do komisyi rewizyjnej weszli: jako przewodniczący p. Kazimierz Czapelski, jako członkowie z grona członków wspierających pp.

Leopold Baczewski, dyr. Ludwik Heller i dr. J. K. Steczkowski, a z grona członków zwyczajnych pp.: dr. Aleksander Czechowski, Adam Krajewski i dr. Edward Lilien. Do komisyi dyscyplinarnej wybrani: jako członkowie pp.: Henryk Cepnik, Wojciech Dąbrowski, W. Naake-Nakęski i Stanisław Rossowski, jako zastępcy: Franciszek Jaworski i dr. Witold Lewicki. Do komisyi przedsiębiorstw weszli: jako przewodniczący p. Aleksander Milski, jako członkowie H. Cepnik, J. Dąbski, A. Lech, dr. B. Merwin, W. Staniszewski i W. Szenderowicz.

Wkońcu toczyła się ożywiona dyskusya nad rozmaitemi sprawami admistracyjnemi Towarzystwa i nad sprawami zawodowemi. Między innemi p. Kolbuszowski poruszył sprawę Izb dziennikarskich, sprawę uregulowania kwestyi kontraktów dziennikarskich, oraz odpoczynku niedzielnego dla sprawozdawców dziennikarskich, którzy, jak dotąd, najwięcej mają pracy właśnie w niedziele i dni świąteczne. Sprawę tę ma rozpatrzyć wydział.

Na tem o godzinie 12 w południe zamknął przewodniczący obrady walnego zgromadzenia.

Kongres pedagogów muzycznych w Wiedniu.

W piękny, wiosenny ranek przybyłem do stolicy Austryi. Jaki Wiedeń ładny na wiosnę! Wszystko zielone! Zieleń wokoło!

W kancelaryi I. austr. Kongresu pedagogów muzycznych zaopatrują mnie w bilet na koncert kameralny, na „Rosenkavaliera“, na koncert uroczysty — na przyjęcie w ratuszu, a nadto w cały plik najrozmaitszych *festgabów*, jak: album miasta Wiednia, przewodnik po mieście, podręcznik do nauki harmonii Stöhra, ostatni numer dziennika *Volks-Zeitung* etc. Jest co dźwigać.

Lwowianie (dyr. Sołtys, prof. Kurz, p. J. Fuhrman i ja) trzymają się razem. Obiad naturalnie „Pod czerwonym jeżem“... Sławna restauracya, stała knajpa wielkiego mistrza Johannesa Brahmsa, gdzie spędzał przy pilznerze wieczory na dysputach z Hanslickiem, Kalbeckiem i Janem Straussem. Pokazują nam „Brahms-Zimmer“, który oglądamy z pietyzmem.

Po południu otwarcie kongresu. Witamy się ze znajomymi. Z Krakowa sędziwy dyr. Zeleński, prof. Lalewicz, Lipski, Baranowska, Heumanowa, ze Stanisławowa panna Kmentówna, z Tarnowa p. Bau — ot, i wszystko. Czechów więcej, ale najwięcej pedagogów miejscowych.

Radca Dworu Wiener, prezes honorowy kongresu, rozpoczyna. Mówi cicho, dziękuje wszystkim za przybycie, organizatorom i tym. co swą obecnością uświetnili Zjazd. Potem szef sekcyi Fesch, w zastępstwie P. Ministra oświaty, otwiera kongres. Zastępca Marszałka kraju dr. Gessmann wita imieniem kraju; burmistrz dr. Neymayer imieniem miasta, zapraszając wszystkich do siebie na sobotę wieczorem. W imieniu pedagogów węgierskich przemawia inspektor Hackl, imieniem Związku pedagogów niemieckich prezes Kullenkampf. — Członek Wydziału dr. Kostersito stawia kandydatury do prezydyum. Wybrani prezydentami: dyrektor konserwatoryum praskiego Kaän, nasz dyrektor Sołtys, dyr. konserwatoryum w Grazu Rotsteiner, a jako kierujący dotychczasowy prezes prof. Wagner — zastępcami: znany organista Dietrich i dyrektor szkoły muzycznej Kaiser.

O godzinie 7 min. 30 wieczorem spotykamy się wszyscy na koncercie generalnym. Gra sławny kwartet wiedeński Rosego a to: kwartet t. zw. harfowy (es-dur) Beethovena, kwintet fortepianowy (F-moll) Brahmsa (przy fortepianie prof. Prohaska) i kwartet t. zw. cesarski op. 76.6. Haydna ze starszemi waryacyami na temat Hymnu ludowego (Boże wspieraj). Powodzenie wielkie, Rose i towarzysze w poczuciu ważności chwili (gdyż grają przed samym znawcami), przeciągają samych siebie.

Po koncercie towarzyskie zebranie w sali stowarzyszenia kupców. Pije się piwo i je kolacyę przy produkcyach muzycznych. Jakiś młody muzyk z Berlina gra na fortepianie z klawiaturą promieniową *(Strahlen Claviatur)* Chopina kołysankę i polonez as-dur (nie po naszemu. co mu też powiedziałem), potem kwartet Männergesangvereinu śpiewa bardzo pięknie kilka kwartetów męskich. Schoder (baryton) śpiewa Schuberta „An Schwager Kronos“ i Straussa „Cecylię“, a jakiś członek orkiestry Nadwornej zadziwia wszystkich delikatną grą na tak niedelikatnym instrumencie jak kontrabas. Z jak najlepszemi wrażeniami udajemy się na spoczynek.

Następnego dnia byłem na bardzo treściwym i zajmującym odczycie dyr. praskiego konserwatoryum Kaama o tem, jak ma wyglądać idealne konserwatoryum muzyczne. Razem z dyr. Sołtysem kiwamy smutnie głowami, zwłaszcza, gdy Kaan zapewnia, że w Pradze doszedł już prawie do tego ideału.... U nas inaczej ...

W wielkiej sali Musikvereinu referat radcy Namiestnictwa Prohaski z Pragi „o egzaminach i kwalifikacyach nauczycieli“....

Dalej w następnym liście.

E. Walter.

OSTATNIA POCZTA.

— Stan zdrowia Najj. Pana, jak donosi *Corresp. Wilhelm* pod d. 23 b. m., jest trwale dobry, tak, że nie można mówić o słabości, ani nawet o niedyspozycyi — pominąwszy lekki katar, który nie wymaga wcale kuracyi, a jedynie szanowania się. Stan zdrowia Najj. Pana jest całkiem normalny; w programie pracy Monarchy ani w trybie życia nie zaszła żadna zmiana. Najj. Pan odbył wczoraj w południe jednogodzinną przechadzkę w pałacu Schöbrunskim, poczem przyjął Najd. Arcyksiężnę Maryę Józefę na posłuchaniu. Zaprzestanie udzielania audyencyj na przeciąg dwu dni ma na celu, by Najj. Pan należycie wypoczął do przyszłej soboty, ma bowiem odbyć przegląd wojsk garnizonu wiedeńskiego.

Stan zdrowia Najj. Pana — opiewa dalsze doniesienie — był także w niedzielę bardzo zadowalający. Dzięki szanowaniu się pozbył się Monarcha kaszlu prawie zupełnie; chrypka wprawdzie jeszcze nie ustąpiła, lecz również zmalała. W niedzielę w południe odbył Najj. Pan jednogodzinną przechadzkę w ogrodzie Schönbrunskim. Wobec dobrego stanu zdrowia jest prawie pewną rzeczą, że Monarcha w sobotę przedsięweźmie wiosenny przegląd wojsk i że wyjazd Monarchy do Budapesztu, naznaczony na 2 maja, nie dozna odwłoki.

— *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. Cesarskie rozporządzenie o ustanowieniu kontyngentu alkoholu na r. 1010/11 i o indywidualnym jego rozdziale.

— Car Mikołaj nadał prezydentowi ministrów Stołypinowi — jak już na innem miejscu zaznaczyliśmy — order Aleksandra Newskiego. Także minister skarbu Kokowcew otrzymał dekoracyę, mianowicie order św. Wincentego I klasy. Minister sprawiedliwości Szczegłowitow przy pozostawieniu na dotychczasowem stanowisku zamianowany został członkiem senatu wykonawczego.

— *Figaro* donosi, że minister marynarki Delcassé uda się na pokładzie nowego pancernika „Danton“ na uroczystości koronacyjne do Anglii i weźmie udział w rewii floty w Spithead.

— *Popolo Romano* zaprzecza wiadomości o ekspedycyi włoskich ochotników do Albanii. Rząd chwyci się energicznych środków przeciw wszelkim próbom zamącenia stosunku Włoch do innych mocarstw.

— O położeniu w Marokku nadchodzą następujące nowe wiadomości:

Prezes gabinetu Monis odbył dnia 23 b. m. naradę z ministrami Cruppim, Berteaux, szefem sztabu generalnego i generałem Damade w sprawie Marokka.

Rada ministrów uchwaliła zatwierdzić zarządzenia, mające na celu wzmocnienie kontyngentu wojsk w obszarze Szauja, oraz zapewnienie bezpieczeństwa Europejczykom w Fezie. Postanowiono też ewentualnie wysłać nowe oddziały wojska w odpowiedniej sile do Casablanki, aby w danym razie módz dopomódz cudzoziemcom.

Z Fezu donoszą pod datą 16 b. m.: W sytuacyi od 4 dni nie zaszła żadna zmiana.

— Walki w Meksyku mają się prawdopodobnie ku końcowi. Oto, co w tej mierze donoszą: Ojciec przywódcy rewolucyonistów Madery przybył do obozu powstańców. Po jego konferencyi z synem ogłoszono, że Juaret w ciągu najbliższych 24 godzin nie będzie zaatakowane.

Waszyngtoński przedstawiciel Madery Gomez zawiadomił telegraficznie meksykańskiego ministra spraw zagranicznych o gotowości Madery do zawieszenia broni.

Przypuszczają, że rząd meksykański zgodzi się natychmiast na to, choć prawdopodobnie w formie nieoficyalnej, aby uniknąć publicznego uznania powstańców.

Gomez otrzymał też upoważnienie do traktowania z przedstawicielem rządu meksykańskiego o zawieszenie broni.

Według doniesień z El Paso Madero oświadczył przedstawicielowi *Ass. Press*, że nigdy nie trwał przy żądaniu natychmiastowej abdykacyi Diaza, jako przy warunku zawarcia pokoju.

Według doniesień z Torreon, powstańcy otoczyli Mapimi, w Stanie Durango.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stan zdrowia Najj. Pana.

Wiedeń, 24 kwietnia. *Korresp. Wilhelm* pisze: Lekka niedyspozycya Najj. Pana nie może budzić obaw. Odwołanie ogólnych posłuchań nastąpiło skutkiem zarządzenia lekarzy i jest zarządzeniem zapobiegawczem. W każdym razie zupełnie paraliżuje je fakt, że Najj. Pan nie wprowadził dotychczas zmiany w programie swych prac i przyjmuje dalej sprawozdania, przyczem pomija wszelkie względy na Własną Osobę. Podobne natężanie się wobec bądź co bądź lekkiej niedyspozycyi, nie może przyśpieszyć pożądanego skutku. Chociaż chrypka ustępuje, to przecież z pewnością udział Monarchy w paradzie wiosennej i jazda konna wśród ogromnego pyłu nie mogłyby się przyczynić do ustąpienia chrypki.

Kraków, 24 kwietnia. Referat w sprawie wydzierżawienia teatru objął radny Doboszyński. Na czwartkowem posiedzeniu Rady przedstawi on kandydatów pp. Solskiego i Bandrowskiego.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 24 kwietnia. Prognoza na 25 kwietnia 1911. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, skłonność do burzy, ciepło, południowo-wschodni mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, burza, ciepło, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Wiedeń, 24 kwietnia. *Dziennik rozporządzeń dla c. i k. armii* ogłasza, że od 1 maja 1911 utworzony będzie batalion artyleryi fortecznej nr. 6 w Krakowie, oraz utworzona zostanie komenda dywizyi dział górskich przy pułku artyleryi nr. 6.

Postanowieniem Najj. Pana zarządzone zostało zorganizowanie III. komendy brygady konnicy obrony krajowej od 1 maja b. r. Komendzie tej, której siedzibą jest Lwów, podlegać będą pułki kawaleryi obrony krajowej nr. 1 i 3. Pułk nr. 2 przydzielony zostanie do II. brygady.

Lublana, 24 kwietnia. Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej. na podstawie nowej ordynacyi wyborczej według systemu proporcyonalnego wybrano 23 ze stronnictwa narodowo-postępowego, 14 ze słoweńskiego stronnictwa ludowego, 7 Niemców, 1 soc. dem.

Rzym, 24 kwietnia. Książę Connaught odjechał do Anglii. Na dworcu pożegnał go król.

Rzym, 24 kwietnia. *Tribuna* zamieszcza depeszę z Brindisi, w której powtórzono pogłoskę o tem, że Ricciotte Garibaldi, z gronem ochotników miał się udać do Albanii. Korespondent tego dziennika zaprzecza tej pogłosce i nadsyła oświadczenie Garibaldiego, który radzi, aby zaniechano wszelkich prób werbowania ochotników do Albanii i potępia te usiłowania, oraz zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność.

Dortmund, 24 kwietnia. W szybie „Ucas“ podczas robót murarskich pod ziemią, inspektor górniczy i 11 górników zostało oszołomionych przez gazy trujące; przy akcyi ratunkowej to samo spotkało dwóch strażaków. Przewieziono ich do szpitala. Oddziały ratunkowe pobliskich kopalń wjechały do szybu, aby stwierdzić, czy niema innych jeszcze ofiar.

Paryż, 24 kwietnia. Większość dzienników pochwala uchwałę rządu w sprawie marszu do Fezu.

Bruksela, 24 kwietnia. Rada miejska w Schaerbeek wyznaczyła nagrodę 10.000 franków za ujęcie tego, który podpalił ratusz.

Ateny, 24 kwietnia. Przybyło tu w odwiedziny 300 bułgarskich studentów.

Konstantynopol, 24 kwietnia. Okręt transportowy „Mahmud Szefket“ z 3 batalionami redyfów udał się do San Giovanni di Medua (na południe od Skutari).

Petersburg, 24 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Wczoraj otwarto tu międzynarodową wystawę aeronautyczną.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 24 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Wczorajszy poranny biuletym o stanie zdrowia ks. arcybiskupa Popiela opiewa: Niema żadnej poważniejszej zmiany, która groziłaby natychmiastową katastrofą lub też wróżyła o prędkiem wyzdrowieniu.

Częstochowa, 24 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Urzędnik rządu gubernialnego z Piotrkowa jeździł do gmin Grabie i Lipie w sprawie sfałszowania przez Damazego Macocha aktów i pasportów. Wójtom obu tych gmin będzie wytoczony proces z powodu tych fałszerstw.

Łódź, 24 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Policya śledcza aresztowała kochankę Stefana Słabosza. Rewizya w jej mieszkaniu wykryła mnóstwo listów, zawierających między innemi wskazówki co do organizacyi bandy Dłużewskiego. W ten sposób policya ma możność aresztowania osób, bezpośrednio lub pośrednio mających udział w napadach i rabunkach bandy.

W napadzie na pociąg pod Wizewem oprócz czterech bandytów, którzy zginęli, brało udział jeszcze trzech, oraz, jak zeznał Słabosz, jakiś urzędnik kolejowy. Po ograbieniu pociągu bandyci udali się do Częstochowy, gdzie zatrzymali się przy ul. Krakowskiej, płacąc za nocleg kilkaset rubli.

Oszustwa i machinacye szpiegowskie we Francyi.

Paryż, 24 kwietnia. Hamon przyznał się, że sprzeniewierzył 20.000 fr., które pewien człowiek prywatny ofiarował jednemu z konsulatów na Wschodzie. Zresztą nie poczuwa się do żadnej winy.

Paryż, 24 kwietnia. Maimon zeznał przed sędzią śledczym, że skonfiskowane u niego wszystkie dokumenty otrzymał od Roueta; były one przeznaczone do jakiejś gazety angielskiej, której był korespondentem. Maimon zastrzegł się przeciw podejrzeniu, jakoby uprawiał szpiegowstwo.

Rouet napisał do sędziego śledczego list, w którym przyznaje, że był jedynym informatorem Maimona, a dodaje, że pomiędzy dostarczonymi Maimonowi dokumentami były notatki o układzie niemiecko-rossyjskim w Poczdamie odnośnie do sprawy kolei w Azyi mniejszej. Dalej Rouet przyznaje, że dał Maimonowi notatki o korespondencyi między b. ministrem spraw zagranicznych Pichonem a ambasadorem francuskim w Konstantynopolu. Rouet oświadcza, że popełnił wprawdzie czyn zasługujący na naganę, ale nie popełnił zbrodni, gdyż wydane dokumenty nie kompromitują w niczem bezpieczeństwa Francyi.

Walki w Meksyku.

El Paso, 24 kwietnia. Wódz powstańców Madero i przedstawiciel rządu podpisali układ o 5-dniowem zawieszeniu broni, które wczoraj się zaczęło. Przystąpiono zaraz do rokowań pokojowych. Warunki rządu mają być nadzwyczaj liberalne. Sprawa ustąpienia Diaza nie będzie poruszona.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 kwietnia 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 821·—, Akcye Anglobanku 324·—, Akcye Unionbanku 614·50, Akcye Länderbanku 528·75, Akcye Bankvereinu 544·25, Akcye Bodencredit 1279·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 703·—. Akcye kolei państwowych 761·—, Akcye kolei Południowej 112·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5220·—, Akcye kolei czerniowieckiej 564·—, Akcye Alpiny 832·75, Akcye Rima Muranyi 688·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2698·—. Akcye Fabryki broni 760·—, Akcye Tureckie tytoniowe 336·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 792·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·95, Renta majowa 92·70, Austryacka Renta koronowa 92·70, Węgierska Renta koronowa 91·30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·32, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·90, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·40, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·75, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·75, Losy tureckie 252·50, Marki 117·33, Rubel 253·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·90, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 703·—, Shoda 640·—. Pożyczka miasta Krakowa 1909 91·40. Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Usposobienie rezerwowane. Skoda chwiejnie 642 i 625, w końcu 640.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. A. WĄTOREK
mieszka obecnie
Leona Sapiehy 21 (vis a vis Techniki nad apteką).

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN wypłaca zapadłe na dniu 1 maja b. r. kupony swoich 4% obligacyi już od 24 b. m. począwszy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 kwietnia 1911.

Hotel George'a.

PP. Eksc. R. Bendorman z Wiednia, W. Serwatowski z Jezierzan, J. Gnoiński z Cieszanowa, J. Weiser z Sasowa, W. Rzewuski z Rossyi.

Hotel Francuski.

P. S. Marciniak z Poznania.

Hotel Imperial.

P. J. Feuerstein z Drohobycza.

Hotel Austria.

P. M. Jakubowicz ze Słobódki.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 kwietnia.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	k	h	k	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	702	—	709	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	561	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	535	—	548	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	30	93	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	—	91	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	70	93	40
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	30
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 kwietnia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·80	93·—
styczeń-lipiec	92·80	93·—
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·25	96·45
kwiecień-październik	96·25	96·45
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	160·50	166·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	309·—	315·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·50	286·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·25	115·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·80	93·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·65	113·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	440·—	442·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·70	115·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·05	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·65	94·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·80	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·—	95·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·30	96·30
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·45	94·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·—	93·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·25	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·40	111·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·60	91·80
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	154·—	160·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·—	228·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·50	228·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·90	93·90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·95	92·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	103·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·65	94·65
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	135·—	141·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	251·05	254·05
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·40	94·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	294·50	300·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·50	292·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·35	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·25	93·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·75	97·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·45	98·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·50	93·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·50	103·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	39·—	43·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	522·—	532·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	186·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	86·50	92·50
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	268·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	76·75	82·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	55·—	61·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	254·—	264·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·25	326·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3955·—	3965·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	652·—	653·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	821·—	822·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	772·—	774·—
Gal. banku hip. 200 zł.	703·—	706·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	469·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	526·—	527·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1935·—	1945·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	615·50	616·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	278·50	279·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	277·50	278·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	457·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5220·—	5240·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564·—	566·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1124·—	1131·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	766·—	771·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	795·—	804·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	834·50	835·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2705·—	2715·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	492·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	339·—	340·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	229·—	231·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·72½	240·02½
Paryż za 100 franków	94·77½	94·92½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·—	254·—
Niemieckie banki	117·27½	117·47½
Włoskie banki	94·40	94·57½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·80	94·95
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	18·99	19·01
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·55	94·75
Ruble	2·53¼	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 35/10 (20) (4531 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela dr. Włodzimierza Aichmüllera adwokata w Stryju odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 132 licytacya 4/6 części dóbr Wola Dołhołucka cz. I. objętych wykazem hipotecznym l. 76 ks. gruntowej dla większych posiadłości przy tutejszym sądzie prowadzonej, zobowiązanej Jadwigi z Czajkowskich Brzozowskiej własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, spichlerza, stodoły, chlewu, stajni, studni, domu dla służby i narzędzi rolniczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, oceniona została na kwotę 25.438 kor., zaś wartość przynależności ustala się na kwotę 3228 kor.

Najniższa cena wynosi 16.958 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 2544 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 135.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 marca 1911.

L. cz. E. 57/11 (4) (4555 1—3)

Zobowiązani Ester Köstenbaum i tow. w Podwołoczyskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu, zastąpionej przez adw. dr. I. Horowitza w Tarnopolu odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 48 i 416 gm kat. Podwołoczyska.

1. Realność lwh. 48 składa się z parc. bud. 529 i 530, na których znajdują się dwa domy mieszkalne, a to jeden o 7 pokojach i 2 kuchniach, drugi o 7 pokojach i 4 kuchniach, tudzież z budynków gospodarczych,

2 realność lwh. 416 składa się z p. bud. 564, na której stoją dom mieszkalny murowany zawierający 9 pokoi, 4 kuchnie i budynki gospodarcze wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanów i nieużytecznej pompy.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę wedle ocenienia dokonanego w dniu 24 stycznia 1910 L. cz. E. 1898/9 (8) i na wyniku tego ocenienia opiera się za zgodą obu stron niniejsze postępowanie licytacyjne są wraz z przynależnościami ocenione, a to: 1. realność obj. lwh. 48 na 14.847 kor. 58 hal., 2. realność obj lwh. 416 na 22.600 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi, a to: 1. realność obj. lwh. 48 — 7423 kor. 79 hal., 2. realność obj. lwb. 416 — 11.300 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 1651/10 (4551)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 maja 1911 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 591 ks. gr. gm. Lacka Wola.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2497 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1664 koron 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 12.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, 6 kwietnia 1911.

K. k. Tabakfabrik in Winniki.

Zl. 488/911 (4528 1—3)

Kundmachung.

Von der k. k. Tabakfabrik in Winniki wird zur Veräusserung der bei nachstehenden k. k. Tabakfabriken angesammelten Mengen und Gattungen von Skarten und Altmaterialien die allgemeine Konkurenz ausgeschrieben und zwar:

Post Nr.	Gegenstand	Tabakfabrik in				Zusammen
		Jagielnica	Monasterzyska	Zabłotów	Winniki	
		Kilogramm				
1	Jule-Emballagen zu Verpackungszwecken noch geeignet					
	a) Stärkeres Gewerbe		800			800
	b) dünneres Gewerbe		239		2600	2839
2	Jute-Emballagen von türkischen Tabaken stammend					
	a) nicht gefärbt		1182		8600	9782
	b) gefärbt schwarz				9600	9600
3	Juteskart	65		160	13400	13625
4	Drilchskart	1727	1264	4122	2800	9913
5	Hausleinwandskart				3900	3900
6	Rupfenskart	40	1282	13800	6400	21522
7	Strickskart	126	419	1300	5200	7045
8	Strickskart aus Jute gefärbt	22	469		400	891
9	Hanfschnüre		155			155
10	Spagatskart		335	200		535
11	Papierskart diverses	102	10945	2660	30000	43707
12	Schmiedeisen alt	569		219	10000	10788
13	Gusseisen alt unverbrannt	447		600	14400	15447
14	Gusseisen alt verbrannt	75			11650	11725
15	Messing alt			13	350	363
16	Stahl alt	25		75		100
17	Zinkblech alt				800	800
18	Eisenblech alt	24		400	2300	2724
19	Weissblech alt	40			1480	1520
20	Fässer von Öl				40 Stück	40 Stück
21	Messingblech			7		7
22	Eisenblech verzinkt	5				5
23	Kupfer alt				170	170
24	Blei alt				40	40
25	Gusstahl alt				50	50
26	Bruchglas			500	600	1100
27	Amtswagen Landläufer				1 Stück	1 Stück
28	Amtswagen Droschke				„	„

Schriftliche, mit der Quittung einer k. k. Kässa über den Erlag 5%-igen Vadiums versehene, mit einer Krone per Bogen gestempelte und der Adress-Seite des Kouverts mit der Aufschrift

»Offert auf Abnahme von Alt und Skartmaterialien«

bezeichnete Offerte, sind bis längstens 15-ten Mai 1911, 12 Uhr mittags, bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki bei Lemberg, einzubringen.

Bei Erlag des Vadiums sind die vorgeschriebenen, bei den k. k. Kassen erhältlichen (drei) Verzeichnisse (Erlagsformularien) zu benützen.

Die Offerte können auf sämtliche Artikel oder blos auf einen einzelnen lauten; auch kann auf die Vorräte blos, einer oder mehrerer der obgenannten k. k. Tabakfabriken offeriert werden. Weiters bleibt es jedem Offerenten unbenommen zu erklären, dass er die für die einzelnen Sorten angebotenen Preise zu erhöhen sich verpflichtet, falls im mehrere, bestimmt bezeichnete oder alle ausgeschriebenen Artikel zur Abnahme überlassen worden. Die Preise sind in Kronen pro 100 kg. ab den betreffenden Tabakfabriken oder der denselben zu nächst gelegenen Einsenbahnstationen, Brutto für Netto zu stellen und in Worten und Ziffern anzuführen.

In letztem Falle werden Wünsche bezüglich der Anfgabe und Verladung der erstandenen Skarte zwar nach Tunlichkeit berücksichtigt werden, doch übernehmen die k. k. Tabaktabriken weder hinsichtlich Beistellung der Waggons mit einem bestimmten Ladegewicht, beziehungsweise mit einer bestimmten Ladefläche, noch hinsichtlich der Verladung selbst, eine Haftung.

Das Preisanbot muss ziffermässig bestimmt sein und werden Offerte, welche sich diesfalls auf Anbote von Mitkonkurrenten (z. B. durch eine perzentuelle Überbietung des Bestbotes) etc. beziehen, keine Berücksichtigung finden.

Die Anbote sind zusammenhängend, mit Vermeidung leerer Stellen, niederzuschreiben und am Schlusse von dem Anbotsteller oder seinem Bevollmächtigten eingenhändig mit Vor- oder Zunamen, gegebenen Falles firmamässig zu unterfertigen.

In gleicher Weise sind etwaige Abäaderungen und Ergänzungen der Anbote zu fertigen; jedoch müssen diese Erklärungen, um berücksichtigt zu werden, vor dem oben angegebenen Einreichungstermine einlangen. Die Offerte haben weiters noch die genaue Adresse des Bewerkers, sowie die Erklärung zu enthalten, dass der Offerent bis zur Bekantgabe der Entscheidung, welche mit tunlichster Beschleunigung erfolgen wird, im Worte bleibt und sonach die Einhaltung der im § 862 a b. R. G. beziehungsweise in den Artikeln 318—319 H. G. R. zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Frist nicht beansprucht.

Radierungen sind unzulässig, Korrekturen nach Tunlichkeit, zu vermeiden. Insoferne solche dennoch vorgenommen werden müssen, sind sie von dem Anbotsteller in einer von ihm besonders zu unterfertigenden Fussnote als von ihm herrührend, ausdrücklich anzuerkennen.

Korrekturen von Zahlen sind in Buchstaben anszudrücken.

Dem Interessenten steht es frei, die Ware bei den betreffenden Tabakfabriken zu besichtigen und werden nachträgliche Reklamationen über Beschaffenheit Qualität resp. Sortiments der Ware, unter keinen Umständen berücksichtigt.

Dem Ersteher werden nur die ausgeschriebenen, nicht aber auch die etwa inzwischen sich weiters angesammelten Mengen überlassen.

Der Zuschlag wird mittels Schlussbriefes erfolgen und unterliegt der Gegenbrief laut „Belehrung über die bei Vergebung staatlicher Lieferungen und Arbeiten dem Anbotsteller, beziehungsweise dem Ersteher obliegenden Stempel und Gebührenpflichten, welche bei sämtlichen k. k. Tabakfabriken zur allgemeinen Einsicht aufliegt, der Stempelpflicht nach Skala III.

Die Ausfolgung der Materialien an die Ersteher wird erst nach Einlangen der betreffenden gestempelten Gegenbriefe veranlasst werden.

Die Offerenten haben sich in ihren Offerten ausdrücklich zu verpflichten, dass sie im Erstehungsfall die Ware binnen längstens 6 Wochen nach Erhalt der diesbezüglichen Verständigung aus den Fabriksräumen gegen vorausgegangene Bezahlung webringen werden. Im Falle der Nichterfüllung dieser Verbindlichkeit wird ein Lagerzins von 20 Heller pro Tag und q resp. bei Stückgütern 10 Heller pro Tag und Stück eingehoben, wobei Mengen unter 1 q als voll berechnet werden. Das Recht des Ärars das als Angeld betrachtete Vadium als verfallen anzusehen, wird hiedurch nicht berührt.

Das k. k. Ärar behält sich bezüglich der Hintangabe der Skart — und Altmaterialien im Ganzen oder in Teilmengen, sowie an einen oder mehrere Offerenten die freie Wahl vor.

Nach obigem Termine eingebrachte oder nicht gehörig instruierte Offerte bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der Offerte, welcher die Anbotsteller oder deren Bevollmächtigte beiwohnen können, erfolgt am 15 Mai l. J. um 2 Uhr nachmittags bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki.

Als Anbotsteller oder Bevollmächtigter gilt im Zweifelsfalle derjenige, welcher sich mit dem Aufgabescheine oder einer Präsentationsrubrik über die erfolgte Einreichung des betreffenden Angebotes, welche über Verlangen von der Einreichungsstelle ausgefolgt werden, ausweist.

Den anwesenden Bewerbern oder ihren Bevollmächtigten steht die Mitfertigung des über die Eröfinungsverhandlung zu verfassenden Protokolles frei.

Winniki, am 18 April 1911.

L. cz. E. 6/11 (13) (4112 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Altera Sumpfa, Heschla Mayera i Borucha Schalla, zastąpionych przez adw. dr. El. Mantla w Przemyślu, odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya niewydzielonych 2/6 części dóbr Wola czerczańska objętych wyk. hip. l. 918 ks. gr. dla większych posiadłości. Dobra te są położone w okręgu sądu pow. w Jaworowie, a składają się w całości z obszaru 64 ha. 32 a. 82 m.². Do powyższych 2/6 części przywiązany jest odpowiedni udział w przynależnościach składających się ze żłobów, drabin, parkanów i studni.

Wystawione na licytacyę 2/6 części nieruchomości są ocenione na 23.661 kor. 94 hal., zaś udział 2/6 części w przynależnościach na 212 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 15.916 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 27 marca 1911.

L. cz. E. 1292/10 (4) (4549)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adwokata dr. Stefana Kirchmayera odbędzie się dnia 13 maja 1911 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 41 gm. Czerna składającej się z domu mieszkalnego, stodoły oraz gruntów w obszarze 13 mormów 2245.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 9000 kor.

Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowicach, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3378/10 (5) (4123)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 dom Werbera w Złoczowie licytacya realności lwh. 575 gm. m. Złoczów, stanowiącej posiadłość na przedmieściu obszaru 19 ar. 21 m², na której stoi dom drewniany dachówką kryty i stajenka murowana.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2586 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1294 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 259 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d)., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Złoczów, 23 marca 1911.

L. cz. E. 1681/10 (5) (4603)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya:

a) realności lwh. 1039 gm. Wojniłów, rola, obszaru 1 hr 97 ar 11 m.;

b) realności lwh. 1040 gm. Wojniłów, składającej się z pb. 66 obsz. 7 ar, 9 m², pgr. 149 i 237 obsz. 13 ar 27 m², chata, budynki gospodarskie.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) 2380 kor., ad b) 3348 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1586 kor. 66 hal., ad b) 2232 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. E. 2512 9 (25) (4557)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Senfta w Samborze, odbędzie się dnia 8 maja 1911 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 relicytacya realności lwh. 1434 gm. Potylicz.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 1/2 wartości szacunkowej t. j. 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. E. VI. 5559/10 (6) (4121)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego i Katarzyny Voglów odbędzie się dnia 16 maja 1911 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 144/1680 części realności lwh. 118 gm. Grabówka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 210 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnie 15 marca 1911.

L. cz. E. II. 828/10 (27) (4490 3—3)

Odnośnie do edyktu licytacyjnego z 2 marca 1911 l. cz. E II. 828/10 (24) ogłoszonego w numerach 80, 81 i 82 „Gazety Lwowskiej" prostuje się omyłkę pisarską, że cała realność lwh. 2513 a nie połowa sprzedaną zostanie na licytacyi, na 11 maja 1911 wyznaczonej.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I., Oddział II.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2581/10 (6) (4143 3—3)

Dnia 10 maja 1911 godzinie 8·30 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności połowy lwh. 165 gminy Hrehorów Pylypa Aleksiewicza własnej.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 7035 kor.

Najniższa cena wynosi 4590 kor., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, 16 lutego 1911.

L. cz. E. 1488/10 (9) (4274)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Eksteina i tow. odbędzie się dnia 15 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 298 gm. Sitnicy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 3513 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 2344 kor. 4 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. IV. 4505/10 (4) (4419)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya realności lwh. 1987 ks. gr. Stryj położonej przy ul Kąpielowej składającej się z z parc. bud. lk. 1086/2 pod Nd. 246 stojącego na niej domu parterowego częścią murowanego a częścią z drzewa budowanego wraz z przynależnościami, składającemi się z 10 okien wewnętrznych, parkanu i jamy kloacznej.

Wartość szacunkowa realności wynosi 2047 ko.. 50 hal., przynależności 265 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10.256 kor. 27 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 marca 1911.

L. cz. E. IV. 3943/10 (5) (4418)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 maja 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 80 ks. gr. Chodowice położonej w przysiółku Łęgi chodowickie składającej się z par. bud. lk. 85 pod Nd. 39, na której znajduje się stodoła z przybudówką i stajnia z drzewa, zbudowane w dobrym stanie, dalej z kilkunastu parcel grunt. położonych za rzeką Stryj.

Wartość szacunkowa wynosi 1325 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 883 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 marca 1911.

L. cz. E. 243/11 (6) (4598)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Eutena w Brzeżanach, zastąpionego przez adw dr. Nutyka w Podhajcach, odbędzie się dnia 9 maja 1911 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya: a) całej realności obj. lwh. 185 gm. Szumlany, b) 1/4 części realności obj. lwh. 891 gm. Szumlany, c) 1/4 części z 5/10 części realności obj. lwh. 181 gm. Szumlany wraz z przynależnościami co do realności ad b).

Nieruchomość wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność ad a) na 120 kor., realność ad b) na 100 kor., realność ad c) na 185 kor., przynależności zaś ad b) na 30 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 80 kor., ad b) 86 kor. 67 hal., ad c) 123 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 30 marca 1911.

L. cz. E. 6/11 (4594)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 maja 1911 o godz. 9 rano, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Czerniawa składającej się z 6 parcel gruntowych.

Nieruchomość ta jest oceniona na 3280 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 2186 koron 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 12.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 3 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3836/10 (6) (4465)

Dnia 15 maja 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. IV. we Lwowie licytacya 1/8 części realności obj. lwh. 672 ks. gr. gm. kat. Grzybowice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 825 koron.

Najniższa cena wynosi 550 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 3 kwietnia 1911.

L. cz. E. 50/11 (5) (4132)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha i Józefy Witkosiów w Wojaszówce, odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 4/8 części realności lwh. 240 ks. gr. gm. kat. Wojaszówka objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 223 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 148 kor. 65 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 25 marca 1911.

L. cz. E. 96/11 (3) (4550)

Edykt.

Dnia 1 maja 1910 odbędzie się publiczna sprzedaż całej realności lwh. 415, 3/8 i 17/72 części realności lwh. 68 ks. gr. gm. Starawieś.

Nieruchomości powyższe są ocenione na 12.068 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 8045 kor. 90 h.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 18 marca 1911.

L. cz. E. 82/11 (6) (4593 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Schiffmana, odbędzie się dnia 15 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya pola objętego lwh. 682 gm. kat. Boryszkowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3959/10 (8) (4283)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmusa kupca w Horodence, zastąpionego przez gen. pełnomocnika adw. dr. Werbera w Horodence odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya I. połowy realności objętej lwh. 1185 gm. Targowica składającej się z pb. 272 o obszarze 120 sążni kw. z chatą, szopą i komorą, II. połowy realności objętej lwh. 150 gm. Targowica składającej się z pg. 681 w niwie Bagańiwka o obszarze 1 morg 1033 sążni kw.

Nieruchomość wystawione na licytacyę, są ocenione: ad I. w całości na 220 kor., z czego połowa wystawiona na licytacyę na 110 kor., ad II. na 600 kor., z czego połowa 300 kor.

Najniższa cena wynosi 273 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. E. 3237/10 (4548)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Sołowija we Lwowie odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 licytacya: 1) realności obj. lwh. 310 ks. gr. gm. Horożanna mała Kaśki Mandzij zam. Oprysk i Iwana Opryska własnej, oraz 2) realności obj. lwh. 24 ks. gr. gm. Horożanna mała wraz z przynależnościami składającemi się z 5 drzew owocowych Stefana Hładkija i Iwana Oprysk syna Dmytra.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione, a to nieruchomości ad 1) na 300 kor., a ad 2) na 2000 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 200 kor., zaś ad 2. 1360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. VI. 466/11 (2) (4169)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Lesera Berela, odbędzie się dnia 16 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 341 gm. Grabówka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4158 kor.

Najniższa cena wynosi 2079 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 24 marca 1911.

L. cz. E. 1510/10 (4) (4425)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach odbędzie się dnia 13 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Krzeszowicach licytacya połowy realności lwh. 156 ks. gr. gm. Zalas, składającej się z domu, stodoły i przeszło jednej morgi gruntu.

Cząstka nieruchomości wystawionej na na licytacyę jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Krzeszowicach, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3374/10 (10) (4179)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku eskomptowego i kredytowego w Kutach, odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 448 gminy Kuty miasto wraz z przynależnościami, składającemi się z 20 drzew owocowych i ogrodzenia.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1850 kor., przynależności zaś na 35 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1257 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 3 kwietnia 1911.

L. cz. E. 5346/10 (4508)

Dnia 5 maja 1911 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya:

1. realności lwh. 431 i
2. 726 gm. Monastersko.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad 1. na 652 kor., ad 2. na 1665 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 435 kor., ad 2. 1110 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 22 marca 1911.

L. cz. E. 4450/8 (45), E. 473/11 (5) (4282)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 odbędzie się każdocześnie o godzinie 10 przed południem:

A) dnia 16 maja 1911:

1. relicytacya realności lwh. 850 ks. gr. gminy kat. Gródek Jagielloński położonej przy ulicy kolejowej, składającej się z placu budowlanego obszaru 198 m.², stojącego na nim domu drewnianego i szopki ocenionej na 556 kor.,

B) dnia 30 maja 1911:

2. a) licytacya realności lwh. 99 ks. gr. gminy katastralnej Zawidowice, składającej się z chaty, 2 stodół ze stajnią i chlewkiem oraz gruntów obszaru 27.092 m.² ocenionej na 3540 kor.,

b) licytacya 12/24 części realności lwh. 581 ks. gr. tej samej gminy składającej się z łąki obszaru 2446 m.² zobowiązanych małoletnich Maryi, Anny, Katarzyny i Stanisława Jaremczuków własnych ocenionych na 60 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 278 kor., ad 2. a) 2360 kor., b) 40 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomosciach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. 298/11 (5) (3696)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Franciszka Rzący zastąpionego przez p. adw. dr. Baranowskiego odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Nr. 33 w Jaśle licytacya:

1. realności lwh. 35 i
2. połowy realności lwh. 191 ks. gr. gm. kat. Skołyszyn objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z 29 wierzb, stodoły i piwnicy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione i wartość tychże ustalona, a to: ad 1. na kwotę 3478 kor., przynależności na 554 kor., ad 2. na kwotę 1000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 2688 kor., ad 2. kwotę 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 26 marca 1911.

L. cz. E. 52/11 (4625)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 26 gm. Tworkowa składającej się z domu, stajni, stodoły i gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy i studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7.927 kor. 96 hal., przynależności zaś na 200 kor.

Najniż za cena wynosi 5418 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 3201/10 (4624)

Na żądanie Pinkasa Brandstättera w Brzesku odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 199 Zawada uszewska, składającej się z gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 459 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 306 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 14 marca 1911.

L. cz. E. 2476/10 (11) (4127)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 maja 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacya realności objętych wyk. hip. a) 201 i b) 1314 gm. Czernica.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono ad a) na 450 kor., ad b) 1570 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 300 kor., ad 2) 1046 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., b. Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 20 marca 1911.

L. cz. E. 5575/10 (4507)

Dnia 11 maja 1911 o godz. 8 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 licytacya a) realności lwh. 333, b) 258, c) 262, d) 431, e) 230 gminy Babin.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na kwotę 24 kor., ad b) 450 kor., ad c) 100 kor., ad d) 1860 kor., ad e) 1940 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 16 kor., ad b) 300 kor., ad c) 67 kor., ad d) 1240 kor., ad e) 1294 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 18 marca 1911.

L. cz. E. 6939/10 (6) (3614)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 12 maja 1911 licytacya realności 1. lwh. 1063 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objetej, 2. lwh. 993 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz

Cena szacunkowa wynosi: ad 1. 9.580 kor., ad 2. 54.250 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 4.790 kor., ad 2. 27.125 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. III. 1309/10 (10) (4626)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 maja 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sadzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya 5/7 części realności lwh. 88 gm. Bednarówka wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość ta oceniona na 3750 kor., przynależności zaś na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 3167 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których nini jsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 3 kwietnia 1911.

Konkursa.

L. 47.618/II. (4441 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kutkorzu z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 592 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 25 kwietnia 1911 do c. k. Dyrekcyi poczt i telgrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1911.

L. 457/pr. ex 1911 (4390 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. woźnych przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami służbowymi, rozpisuje się niniejszem konkurs do włącznie 25 maja 1911 r.

Ubiegający się o te posady mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, w powyższym terminie wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Uprawnieni w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. i k. władzy wojskowej, nie należący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Do obowiązków służbowych woźnego należy, oprócz zwykłych posług urzędowych, spełnianie następujących czynności: sprzątanie biur i korytarzy, mycie okien i spluwaczek, zapuszczanie i froterowanie podług, trzepanie dywanów i t. d., praca na litografii, wykonywanie zleceń posyłkowych wszelkiego rodzaju, jakoto doręczanie stronom pism urzędowych, noszenie przesyłek pieniężnych, pism i pakietów na pocztę i przynoszenie tychże z poczty.

Na wypadek choroby stróża gmachu c. k. Dyrekcyi jest woźny obowiązany także spełniać w zastępstwie wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, a między innemi czyścić chodniki i wychodki, tudzież spełniać służbę nocnego odźwiernego, za co jednak nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

C. k. Namiestnik jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1911.

W zastępstwie:

Dr. Tarłowski.

L. 1003 (4314 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi (ogrodnika) przy katedrze botaniki i towaroznawstwa w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs do końca maja 1911.

Do tej posady przywiązane są normalne pobory sług państwowych unormowane ustawą z 25 września 1908 Dz. u. p. l. 204.

Kandydaci na tę posadę winni swe podania wystosowane do c. k. Namiestnictwa przesłać wprost lub za pośrednictwem władzy przełożonej na ręce Rektoratu przed upływem terminu konkursu i zaopatrzyć je w dowody:

1. znajomości języków krajowych w słowie i piśmie,
2. uzdolnienia fizycznego,
3. nieprzekraczalnego wieku 40 lat,
4. nienagannego zachowania się (świadectwo moralności),
5. dotychczasowych zajęć,
6. znajomości ogrodnictwa i dłuższej praktyki w tym zawodzie.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 wysłużeni podoficerowie c. k. względnie c. i k. armii zaopatrzeni certyfikatem uprawniającym do ubiegania się o posady w państwowej służbie cywilnej.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1911.

Z Rektoratu c. k. S koły Politechnicznej.

Dr. Thullie, m. p. rektor.

L. 193/911 Ogłoszenie konkursu. (4494 2—3)

Prezydyum Magistratu m. Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę miejskiego asystenta weterynaryjnego w XI. klasie rangi z płacą 1600 kor. i dodatkiem kwaterowym 576 kor. rocznie.

Kandydaci na tę posadę obok warunków ogólnych, jak wiek poniżej lat 40, obywatelstwo austryackie, nieposzlakowane życie i zdolność fizyczna, wykażać się winni z uzyskania dyplomu weterynaryjnego i ze złożenia egzaminu wymaganego dla otrzymania stałej posady weterynaryjnej w publicznej służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych.

Kandydaci nie mogący się wykazać świadectwem z powyższego egzaminu, obowiązani będą w razie otrzymania posady, złożyć go najdalej w przeciągu lat 2 od nominacyi.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie, a po upływie roku zadowalającej służby, tudzież po ewentualnem wykazaniu się ze złożenia egzaminu, o którym wyżej mowa, nastąpi stabilizacya z wliczeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Kandydaci mogący się wykazać praktyką weterynaryjną przy władzach administracyjnych, będą mieli pierwszeństwo.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów ze złożonych egzaminów i ewent. praktyki, świadectwo zdrowia, tudzież krótkie curicu-

lum vitae wnosić należy do Prezydyum Magistratu m. Krakowa w terminie do 5 maja b. r.

Prezydyum Magistratu m. Krakowa.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 103/11 (2) (4514 2—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Litwinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Podwołoczyskach pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 maja 1911 o godz. 9 rano do tut. sądu, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Litwina ustanawia się p. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, 12 kwietnia 1911.

(4436 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 8 kwietnia 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Abrahama Freilicha z siedzibą we Lwowie, dr. Jakóba Goldberga z siedzibą w Czortkowie i dr. Juliusza Eugeniusza Oleśnickiego z siedzibą w Stanisławowie.

Adwokat dr. Adolf Pohrille zgłosił za miar przesiedlenia się z Tarnopola do Kulikowa zamiast do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1911.

L. Prez. 814 (18) P/11) (4017 3—3)

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 22 maja 1911 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Fryderyka Jakubowskiego, tudzież radców sądu krajowego Karola Beinera, Leona Bereźnickiego, Jacka Żyborskiego, Jana Turkiewicza, Jana Dębickiego i dr. Michała Bejnarowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. C. IV. 101/11 (2) (4515 2—3)

Edykt.

Przeciw Jakimowi Skoć, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Podwołoczyskach pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 maja 1911 o godz. 9 rano do tut. sądu, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jakima Skocia ustanawia się p. dr. Acerbacha w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, 12 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 128/11 (2) (4560)

Przeciw nieobecnemu Tadeuszowi Jakubowiczowi z Klimkówki, wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o 400 koron.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 3 maja 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem p. Kaliniewicza c. k. notaryusza w Rymanowie na koszt pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 52/11 (1) (4565)

Przeciw Janowi Włodarczykowi z Paleśnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie przez Piotra Szczepańskiego z Paleśnicy pozew o uznanie własności pg. lk. 419/1 i 419/3 w Paleśnicy zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Jana Włodarczyka ustanawia się p. Michała Pociechę w Paleśnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Włodarczyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 13 kwietnia 1911.

L. cz. C. IV. 47/11 (3) (4595)

Edykt.

Przeciw Leśkowi Sawickiemu s. Jacia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Iwasia Zańko syna Mikołaja pozew o uznanie kontraktu kupna sprzedaży ciała tab. lwh. 1509 gm. Mosty wielkie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 28 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 8

Celem strzeżenia praw Leška Sawickiego s. Jacia ustanawia się p. dr. Kamma adw. kraj. w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 29 marca 1911.

L. cz. C. II. 107/11 (1) (4592)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Walentemu Łukaszowi przedtem w Medyni łań. zamieszkałemu wniosła Weronika Grzesikowa z Medyni łańc. pozew o zapłacenie 500 kor. z pn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Łukasz gospodarz z Medyni łańc. będzie go zastępywać dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 12 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 148/11 (1) (4566)

Edykt.

Przeciw Józefowi Setli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Józefa i Reginę Setlów z Radziechowa pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Józefa Wolnego w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. Cg. II. 175/11 (1) (4610)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mykiecie Zakałyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez powoda Asafaty Zakałyk gospodarza w Dźwinogrodzie pozew o unieważnienie kontraktu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 kwietnia 1911 o godz. 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mykiety Zakałyk ustanawia się p. adw. dr. Maksymiliana Frieda we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mykietę Zakałyk w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. C. III. 30/11 (2) (4588)

Edykt.

Przeciw Marcinowi, Wojciechowi, Wincentemu, Franciszkowi Wróblom i Majchrowi Sękowskiemu z Wesołej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Markusa Arma w Dynowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 619 gm. Wesoła.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 maja 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Marcina Wróbla i tow. ustanawia się p. Adama Marcinkiewicza c. k. notaryusza w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Wróbla i tow. w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 15 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 230/10 (10) (3335 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Iwana Kucego vel Michasyka w Putiatyńcach.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Wolska syna Mikołaja gospodarza w Putiatyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 12 października 1910.

L. cz. P. VI. 37/11 (3373)

Za umysłowo chorą uznano Ludwikę z Michniaków Winnik z Czerkawszczyzny.

Kuratorem jej ustanowiono Klemensa Winnika s. Jurka z Czerkawszczyzny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 4 marca 1911.

L. cz. P. 286/10 (3) (3382)

Edykt.

Umysłowo niedołężnym uznano Józefa Skrzekuta z Sowlin.

Kuratorem jego ustanowiono Walentego Czachurskiego z Sowlin.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 9 listopada 1910.

L. cz. L. 32/10, P. 9/11 (7) (3388)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Storożuka syna Fedora w Mielnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Dowhanyka w Mielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. L. 31/10 (9) (3389)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Petra Bojczuka syna Iwana w Krzywczu.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Drezdowicza w Krzywczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 10 stycznia 1911.

Firmy.

G. Z. Firm. 137/11 Rg. B. I. 62 (2676)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Einzutragen ist in das Register Abteilung B.

Sitz der Firma: Krakau.

Firmawortlaut: „K. k. priv. Allgemeine Verkehrsbank Filiale Krakau“.

Betriebsgegenstand: Der Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb aller Arten von Bank-, Finanz-Handels Industrie-Börse-, Wechsler- und Immobilargeschäften.

Insbesondere ist die k. k. priv. allgemeine Verkehrsbank befugt:

a) zum Betriebe des Pfandleigeschäftes,

b) zur Errichtung von Lagerhäusern und Ausstellung von Lagerscheinen (Warants) für bei ihr eingelangerte Waren und Rohprodukte nach vorläufiger Erteilung der Konzession durch die kompetenten Behörden,

c) zur Übernahme von Geldern und zwar:

1. in laufende Rechnung gegen Berechtigung des Erlegers, hierüber mittels Check zu verfügen,

2. gegen auf den Überbringer oder auf den Namen oder die Ordre des Einlegers lautende, verzinsliche Kassascheine in Beträgen von mindestens 100 Kr. mit bestimmter Verfallszeit oder zahlbar nach Kündigung,

3 gegen Einlagebücher.

Die Einlagen gegen Kassascheine und Einlagsbücher zusammen dürfen den zweifachen Betrag des jeweilig eingezahlten Aktien-Kapitales nicht übersteigen.

Die Formulare für die Kassascheine und Einlagsbücher sind der Genehmigung der Staatsverwaltung vorbehalten und ist die Gesellschaft verpflichtet, den Stand der von ihr jeweilig ausgegebenen Kassascheine und der gegen Einlagebücher übernommenen Gelder monatlich kundzumachen,

d) zur Gründung der Erwerbung von industriellen, kommerziellen und sonstigen volkswirtschaftlichen Unternehmungen Aktien- und Kommandit-Gesellschaften und zur Beteiligung an solchen,

e) zur Versicherung von Wertpapieren gegen Verlosungsverluste und

f) zur Herausgabe eines Verlosungsblattes in Verbindung mit einer Zeitschrift für Volkswirtschaft Finanzwissenschaft, Verkehrs- und Versicherungswesen.

Die Dauer der Gesellschaft ist unbestimmt.

Gesellschaftsform: Diese Aktiengesellschaft gründet sich auf die über Beschluss der am 17 März 1909 stattgehaltenen 44-ten ordentlichen Generalversammlung geänderten und mit Erlass des k. k. Ministeriums des Inneren vom 29 September 1909 Zl. 32.032 genehmigten Statuten.

Das Aktienkapital besteht aus 22 400.000 Kronen und ist durch Hinausgabe von 80.000 Stück auf Inhaber lautende voll eingezahlte Aktien, jede zu 140 Gulden ö. W. gleich 280 Kronen, bzw. 280 Kronen gebildet.

Zweigniederlassung (Zw. N): der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Die Direktion besteht derzeit aus zwei Direktoren und zwar den Herren: Philipp Broch in Wien I. Wipplingerstrasse Nr. 28 und Emanuel Kornfeld in Wien II. Kurzbauergasse Nr. 4 sowie aus den Direktor-Stellvertretern Herren:

Ernst Mayer in Wien I. Wipplingerstrasse Nr. 28.

Josef Koppauer in Wien VII. Neustiftgasse Nr. 85.

Aleksander Marmorstein in Wien I. Wipplingerstrasse Nr. 28.

Samuel Brüll in Wien I. Wipplingerstrasse Nr. 28.

Sämtliche Direktoren und Direktor-Stellvertreter sind mit der Prokura versehen.

Der Verwaltungsrat besteht aus mindestens sechs, höchstens neun Mitgliedern, welche von der General-Versammlung aus den stimmberechtigten Aktionären gewählt werden.

Der Verwaltungsrat besteht derzeit aus den nachbezeichneten acht Mitgliedern und zwar:

1. dem Präsidenten, Herrn Paul Seybel in Wien I. Dominikanerbastei Nr. 21 und den Herren:

2. George Berkenstein in Wien III. Reinerstrasse Nr. 50,

3. Leopold Langer in Wien I. Kärnthnerring Nr. 1,

4. Dr. Arthur Kessler, Hof- und Gerichtsadvokat in Wien VII. Burggasse Nr. 6,

5. Arnold Mandl in Wien I. Esslinggasse Nr. 2,

6. Oskar Edler von Mayer Gunthof in Wien I. Franz Josef Kai Nr. 49,

7. Friedrich Ritter von Schoeller in Wien I. Wildpretmarkt Nr. 10 und

8. Ss. Excellenz Herrn Geheimen Rate Leopold Graf Auersperg in Wien VIII. Alserstrasse Nr. 35.

Firmazeichnung (F. Z.): Die Firma der Gesellschaft wird kollektiv in der Weise gezeichnet, dass zwei der nachbenannten gesellschaftlichen Funktionäre, als Mitglieder des Verwaltungsrates, dann mit der Prokura betraute Direktoren, mit der Prokura betraute Direktor-Stellvertreter endlich mit der Berechtigung die Firma der Gesellschaft an erster Stelle zu zeichnen ausgestattete Prokuristen oder einer dieser Funktionäre mit einem Prokuristen, dem vorgedruckten oder von wem immer geschriebenen Firmenwortlaute ihre Namensfertigung beifügen.

Die Prokuristen haben ihrer Unterschrift einen die Prokura andeutenden Zusatz beizufügen.

In gleicher Weise wird die Firma der Filiale gezeichnet. Der Verwaltungsrat kann jedoch überdies darüber, von wem und in welcher Weise die Fertigung zu geschehen hat, in jeder einzelnen Filiale auch besondere Bestimmungen erlassen.

Prokura erteilt: Die Prokura der Gesellschaft besitzen derzeit die nachbezeichneten Beamten und zwar:

Raimund Lehrl,
Eduard Walter,
Josef Pimpfinger,
Dr. Ernst Sachsel,
Karl Friedländer,
Emil Hönig,
Leopold Deman,
Rudolf Obpacher,
Rudolf Bernard,
Norbert Busch,
Anton Horecki,
Arthur Jungh,
Karl Klimpel,
Julius Mann.

Ausserdem wurden die Herren: Direktoren: Daniel Lauer und Salomon Eiger und Herr Thaddäus Wąsowicz für die Zweigniederlassung in Krakau mit der Prokura betraut.

Von diesen Prokuristen hat der Verwaltungsrat im Sinne des § 2 al. 3 der Statuten den Herren Raimund Lehrl, Eduard Walter und Josef Pimpfinger die Berechtigung erteilt, die Firma der Gesellschaft an erster Stelle zu zeichnen.

Kundmachungen: Alle öffentliche Kundmachungen der k. k. priv. allgemeinen Verkehrsbank müssen einmal in der amtlichen Wiener Zeitung und in jener amtlichen Zeitung jenes Kronlandes, in welchem eine Filiale besteht, eingeschaltet werden.

Alle öffentlichen Kundmachungen einer Filiale müssen einmal in der amtlichen Zeitung des betreffenden Kronlandes eingeschaltet werden.

Datum der Eintragung: 2 Februar 1911.

K. k. Landes- als Handelsgericht,

Abteilung III.

Krakau, am 1 Februar 1911.

Ч. сп. Фірм. 30/11 Стов. II. 158 (4261)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Воютичі.

Фірма звучить: Спілка торговельна, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 17 липня 1910.

Предмет підприємства:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будовати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванєм продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і уряджувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час істнованя: необмежений.

Дирекция вложена з трох членів. На загальних зборах 17 липня 1910 вибрані: Стефан Вебус, господар в Воютичах, справник, Михайло Притис, господар в Воютичах, касиер, Михайло Піхо, книговодець

Підпис фірми: Під фірмою уміщені будуть підписи двох членів дирекциї.

Оголошеня на таблици в льокали стоваришеня або в одній з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада.

Удїли членів: 10 корон

Відвічальність: до триразової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 6 марта 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ V.

Самбір, дня 4 марта 1911.

Ч. сп. Фірм. 262/10 (2900)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Коростів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Коростові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 1 вересня 1910.

Предмет підприємства: Цїлею спілки є старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібної в господарстві, промислі і торговли а то з фондів які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб що Спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Петро Турій, господар в Коростові, настоятель заряду, Николай Кімаш, господар в Гребенові, заступник настоятеля заряду, Григорій Грабовский, господар в Гребенові, Матій Чудинович і Алексей Бажан, господарі в Коростові, яко члени

Підпис фірми: Під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно его заступник і один з членів заряду.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку (на льокали) стоваришеня, а в случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих.

Удїли членів: Оден удїл членьский виносить десять (10) кор. Оден член не може мати більше як 5 удїлів.

Відвічальність: Члени ручать солїдарно цїлим своїм майном.

Дата впису: 30 вересня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 24 вересня 1910.

Doniesienia prywatne.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 8 maja 1911 o godz. 5 po południu odbędzie się w budynku sądowym w sali rozpraw Nr. II.

IV. Zwyczajne Walne Zebranie

Towarzystwa gospodarczego urzędników w Kosowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z działalności i rachunków za rok 1910.
2. Wybór dorazowej komisyi rewizyjnej z trzech członków.
3. Zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysków.
5. Wniosek Rady nadzorczej na rozwiązanie Towarzystwa.
6. Wybór likwidatorów.
7. Wnioski członków.

Obwieszczenie.

Zarząd Związku kredytowego dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 maja b. r. o godzinie 4 po południu, a przy braku kompletu po myśli § 24 ust. 2 statutu o godzinie 5 po południu, odbędzie się w gmachu szkolnym fundacyi Barona Hirscha w Tarnowie przy ul. Topolowej

XIII. Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z obrotu interesów w r. 1910.
2. Odczytanie protokołu lustratora sądowego z odbytej w r. 1910 lustracyi Zakładu.
3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego.
4. Udzielenie Zarządowi absolutoryum.
5. Wybór 7-miu członków Zarządu, przewodniczącego i jego zastępcy na trzechlecie 1912, 1913, 1914.
6. Wybór 5-ciu członków komitetu rewizyjnego, przewodniczącego i jego zastępcy na jeden rok (1911/12).
7. Wnioski członków.

Dr. Adolf Ringelheim
Przewodniczący.

Prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zawiadamia niniejszem członków uprawnionych do głosowania na mocy Art. 10 statutu, że uzupełniający wybór Delegata do Zgromadzenia ogólnego tegoż Towarzystwa odbędzie się

z okręgu Jasielskiego

dnia 26 maja 1911 w Jaśle w sali posiedzeń Rady powiatowej o godzinie 1 po południu pod przewodnictwem Marszałka Tadeusza Sroczyńskiego

Lista wyborcza wyłożoną będzie na dwa tygodnie przed ogłoszonym terminem wyboru w agencyi Towarzystwa w Jaśle.

Uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów ubezpieczeń P. T. członkowie Towarzystwa w myśl § 3 Instrukcyi wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni naprzód przed terminem odbyć się mających wyborów.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczoną jest w dosłownem brzmieniu obowiązująca „Instrukcya wyborcza“, odpowiedni wyciąg ze statutu Towarzystwa oraz formularz na pełnomocnictwo do ewentualnego użytku Członków.

Reklamacye w sprawie uprawnienia do głosowania nadsyłać należy bezpośrednio do Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie nie później jednak niż na 8 dni przed terminem wyborów.

Reklamacye później nadesłane przekazane będą do zbadania i załatwienia przewodniczącemu zgromadzenia wyborczego, który na zasadzie Art. 10 statutu Towarzystwa orzeka wspólnie z Komisyą wyborczą o ważności reklamacyi.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1911.

J. Męciński.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr 527.